Nr. 9. Wrzesień 1919 r. Rok III.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych
oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego.

Upaństwawianie spółdzielczości.

Przez blisko półtora wieku pozbawieni byliśmy własnego państwa. Zdrowym instynktem życia wiedzeni, na barki tworzonych przez się instytucji społecznych kładliśmy niektóre najniezbędniejsze, a przez zaborców celowo zaniedbywane funkcje państwowe. Organizacja oświaty, próby polityki gospodarczej i cały szereg innych poczynań były za czasów niewoli surogatowo podejmowane przez organizacje, zrzeszenia, grupy, a nawet jednostki.

Aż wreszcie powstało na nowo do życia własne państwo. I oto, prawem reakcji, widzimy odwrotne zjawisko: na barki młodego tworu społeczeństwo zwala nawet te funkcje, które na drodze prywatnej inicjatywy, na drodze samopomocy i zrzeszenia, wreszcie na drodze samorządu podejmowane i spełniane być winny. Zda się zmęczone długiem dźwiganiem brzemienia, społeczeństwo nasze odetchnąć pragnie, odpocząć w spokoju, zamiast się imać nowej pracy radosnego w słońcu wolności tworzenia.

Zaś państwo nasze i rząd nasz z młodzieńczym zapałem i młodzieńczem niedoświadczeniem podejmuje się zadań, których spełnianie przekracza jego możność, jego umiejętność, jego kompetencje, paczy normalny rozwój społecznego życia, zwalnia jego puls, pogrążając siły społeczne w uśpienie, jednoznaczne z zamieraniem.

Czegóż bo dzisiaj nie podejmuje się państwo? Gdzie okiem rzucić, w którąkolwiek obrócić się stronę, wszędzie urzędnicy, urzędy, niewidziane i niesłyszane nigdy i nigdzie, często po kilka urzędów o jednym i tym samym zakresie działania, a tylko różnych nazwach kierowniczych ministerjów; niema kącika, gdzieby nie sięgały ręce naszej ojczystej biurokracji, niema dziedziny życia, której nie okrywałaby ona swym opiekuńczym płaszczem,

Niema nic sprzeczniejszego z naszą tradycją społeczną i polityczną, niema nic więcej przeciwnego zdrowemu rozwojowi naszego życia społecznego, a szczególniej gospodarczego, nad to rozpanoszenie się wszechinterwencji państwa, nad to oglądanie się na pomoc państwową, na inicjatywę rządu, zamiast męskiego, żywotnego, twórczego ujmowania spraw w swoje własne ręce, zamiast bujnego rozrostu swobodnej i płodnej twórczości społecznej.

Niedarmo chowano nas przez półtora wieku w szkole niewoli. Był czas zapomnieć własnych tradycji, był czas wypaczyć charakter narodowy, był czas nasiąknąć tradycjami zaborców. Wszechpotężne czynownictwo rosyjskie, pruski „Polizeistaat" i austrjacka biurokracja z wiedeńskim centralizmem były mistrzami wielu naszych pokoleń.

Ta ostatnia szczególniej wprowadziła do naszych pojęć o organizacji społecznej, jako niezbędne akcesorjum — subwencję. Jeszcze niema instytucji, jeszcze nie powstało stowarzyszenie na cudzopomocy oparte, a już spieszą organizatorowie do wysokich progów ministerjalnych, lub do nieco niższych władz lokalnych z błagalnem wołaniem o subwencję. I to nietylko kołaczą o nią instytucje dobroczynne, filantropijne, wreszcie kulturalne. Nie. W długim ogonku ciągną za niemi instytucje, zrzeszenia o charakterze wybitnie gospodarczym, ciągną nawet jednostki, idzie przemysł, handel, rzemiosło, aż wreszcie spostrzegamy tam i... kooperację.

Tak jest, kooperację! Ta dumna ideja samopomocy, ideja tworzenia swego życia swemi własnemi rękoma, ideja młodego, bujnego rozkwitu społecznego, wybudowanego solidarną pracą zrzeszonych jednostek, postępuje w żebraczym szeregu dziadków proszalnych o pomoc i subwencję państwa, każe w przymusowym rozkładzie podatków państwowych ogółowi opłacać koszty swojego utrzymania.

Kooperacja na utrzymaniu państwa! Trudno o większe poniżenie, więcej złośliwe zestawienie, więcej stanowcze zaprzeczenie najwyższym ideałom, najświętszym zasadom i najzdrowszym podstawom ruchu spółdzielczego.

A jednak tak jest!

Powstaje u nas Związek „klasowych" stow. spożywców, Związek, który głosi się apostołem czystej kooperacji, przeciwstawia się kooperacji „burżuazyjnej". I ten oto „czysty" związek, jako pierwszą swą czynność, po zorganizowaniu podejmuje starania w ministerjach o przyznanie mu miljonowych bezprocentowych kredytów z kasy państwowej, o nadanie mu specjalnych przywilejów i monopolów rozdzielczych, jednem słowem całą swą działalność chce oprzeć

na możnej protekcji różnych ministerstw, dąży do pasożytowania na względach i poparciu rządowem, zamiast realną pracą zbiorową stworzyć sobie mocne podwaliny zdrowego bytu.

Jest jeszcze wiele innych organizacji, nawet wielce dbałych o swój honor spółdzielczy, organizacji wyższego rzędu, które nie uważają sobie za ujmę pozostawać na utrzymaniu rządowem, pobierać wielotysiącznych subwencji, uzyskiwać bezprocentowe wielomiljonowe fundusze, dorabiać się łatwym i tanim kosztem, udzielając wzamian rządowi prawa wzmocnionego nadzoru.

Przykład działa. Oto i setki małych drobnych spółek zasypuje ministerstwa podaniami o subwencje, wsparcia, uwzględnienia, kredyty, przywileje, monopole, specjalne koncesje i t. p.

Rząd nasz zaś jest naogół bardzo życzliwy dla spółdzielczości. Chętnie daje jej nóż samobójczy, po który ona rękę wyciąga. Z punktu widzenia państwowego—trwoni pieniądze złożone przez ogół obywateli na korzyść jednej grupy czy grupki. Z punktu widzenia spółdzielczości - paczy podstawy zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczego.

Stowarzyszenia spółdzielcze powołuje do życia konieczność rozwoju gospodarczego i społecznego. Tam, gdzie są odpowiednie warunki społeczne i gospodarcze, gdzie organizacja spółdzielcza stanowi nieprzepartą potrzebę życia społecznego, tam tylko może ona istnieć i rozwijać się normalnie, życiem zdrowem, bujnem, nie cieplarnianem.

Sztuczna hodowla kooperacji nie udaje się. Są to fakty stwierdzone przez doświadczenie. Taka sztuczna hodowla daje okazy nikłe, bezkrwiste, zaledwie wegetujące przy sztucznem karmieniu w cieplarnianej atmosferze. Pozbawione opieki i pomocy giną niezdolne do samodzielności, giną bezpotomnie, jak bezpłodnie żyły.

Zdrowy typ spółdzielczości, typ jędrny, męski i mocny, może być oparty jedynie na zasadzie samodzielności i samopomocy popieranej wzajemnem współdziałaniem. Typ, który się nie rozwija samodzielnie, nie wart jest aby żył. Zasada naturalnego doboru działa tu w całej pełni. Stowarzyszenie spółdzielcze, jeśli się ma okazać zdatnem do rozwoju, do spełniania swych zadań, musi przejść samodzielnie próbę życia.

Kapitalnem znaczeniem kooperacji jest jej wychowawcze oddziaływanie. Kooperacja uczy swych członków nie oglądać się na pomoc gdzieś tam z góry, na raj, jaki ma zstąpić na ziemię dzięki wielkim społecznym reformom, gdzieś tam w stolicy opracowywanym i przeprowadzanym,

uczy nie czekać swego losu z założonemi rękoma, ale imać się twardej pracy codziennej, łatwiejszej, bo wspólnie podejmowanej, imać się wykuwania sobie swego własnego losu, brać się do tworzenia życia lepszego, doskonalszego, radośniejszego wspólnemi siłami i we wzajemnem współdziałaniu.

Taka ideja spółdzielcza tworzy charaktery dzielne, tęgie, a nie egoistyczne, wytwarza w nich poczucie samodzielności i niezależności.

Czyż poczucie samodzielności i niezależności może się wyrabiać w stowarzyszeniach skazanych na pomoc państwa, na zasiłki, oglądających się na specjalne przywileje ze strony władz państwowych? Takie stowarzyszenie spółdzielcze będzie hodować charaktery bierne, słabe, nigdy nie syte łatwych korzyści, niezdobywanych własnym trudem.

A cały ruch spółdzielczy? Czy mógłby zachować swoją niezależność, czyż mógłby iść swoją własną drogą, dążyć śmiało do postawionych sobie celów, gdyby się dał uwieść kuszącym ponętom pomocy państwowej? On, który chciałby państwo użyć za narzędzie, stałby się prędko narzędziem w ręku państwa, z potężnego, żywiołowego ruchu społecznego, pełnego bujnego rozkwitu, zszedłby do marnej roli jakiejś pomocniczej półpaństwowej organizacji, pozbawionej własnego steru i własnych drogowskazów.

Nie tędy prowadzi droga polskiego ruchu spółdzielczego! Jeżeli on uległ częściowo ogólnej psychozie upaństwawiania, opierania wszelkiej inicjatywy o pomoc państwową, to najwyższy czas mu się z tej psychozy wyleczyć i społeczeństwo nasze przykładem i działaniem na drogę twórczej, samodzielnej inicjatywy pociągnąć.

M. Rapacki.

Wojenne miljardy.

Miljardowe sumy długów państwowych, powódź pieniędzy papierowych, wypuszczonych bez zwykłego w czasach normalnych pokrycia w złocie, trwożą ekonomistów i finansistów świata całego i każą im obliczać straty przez wojnę spowodowane i zastanawiać się nad sposobami, jakich się będzie musiało chwycić państwo w przyszłości, aby zobowiązaniom swoim zadosyćuczynić.

Czytamy, że ogólne wydatki wszystkich państw wojujących na wojnę światową obliczają na 850 miljardów franków, że wydatki te pokryte zostały w znacznej części po-

życzkami wojennemi, i że dla spłaty tych olbrzymich długów trzebą będzie potężnych wysiłków finansowych kilku pokoleń.

Sumy wydane na prowadzenie wojny są rzeczywiście potworne i gdyby je przyszło płacić pieniądzem o tej samej wartości, jaką miał przed wojną, to wielu państwom wojującym groziłoby zupełne bankructwo, a inne obciążyłyby swoją hipotekę ciężarami nie do zniesienia.

Długi bowiem państw wojujących bądź przekraczają przedwojenną wartość całego majątku narodowego, bądź stanowią olbrzymią część tegoż.

Długi te zaciągnięte zostały w dwóch formach: w formie banknotów państwowych, lub przez państwo gwarantowanych i asygnat skarbowych bezprocentowych i w formie procentowych pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych.

Banknoty obiecują okazicielowi wypłatę oznaczonej ilości złota lub także i srebra na żądanie w odnośnym banku, pożyczki zaś obiecują wypłacenie określonej ilości banknotów danej waluty. Źleby jednak się wybrał właściciel banknotu, gdyby zażądał od Banku emisyjnego wypłaty wskazanej na banknocie sumy w złocie. Zabezpieczenie banknotów złotem gwarantowane ustawami banków emisyjnych dawno należy do przeszłości i posiadacze banknotów muszą czekać cierpliwie lepszych czasów, nim za kawałek zadrukowanego papieru zobaczą okruszynę błyszczącego metalu.

Olbrzymią większość wierzycieli państwa za długi wojenne stanowią właśni jego obywatele. Znikoma tylko część banknotów znajduje się poza granicami kraju, a pożyczki wojenne zagraniczne wobec wewnętrznych ustępują przeważnie na plan drugi.

Pieniądze płacone w kraju za wydatki wojenne nie przepadały: ktoś je otrzymywał, ktoś o sumę tych banknotów stawał się bogatszy o tyle, o ile państwo stało się o nie uboższe.

Z tego punktu widzenia sytuacja się znakomicie upraszcza: państwo, jako zbiorowisko obywateli jest dłużnikiem, obywatele jego indywidualnie są wierzycielami. Ponieważ za długi państwa w rezultacie odpowiadają jego obywatele i to przeważnie w miarę posiadanych zasobów, przeto odpowiadają oni za zobowiązania państwa głównie wobec samych siebie, odpowiadają zaś dlatego, że państwo, chcąc zadosyć uczynić swoim wobec nich zobowiązaniom, ich samych pociągnie do większych świadczeń na rzecz swoją-

czyli poprostu każe sobie zwrócić pewną część wydanych przez siebie zobowiązań w formie bezpośrednich podatków i ciężarów.

Majątek narodowy zmniejszy się przedewszstkiem o zobowiązania państwa wobec zagranicy, gdyż te trzeba będzie pokryć bądź to w złocie, bądź przez wywóz produktów, t.j. przez korzystny bilans handlowy.

Pomimo to jednak, jeśli idzie o długi państwowe, to olbrzymie ich cyfry nie będą nas tak przerażać, jeżeli weźmiemy pod uwagę przewrót, jaki się dokonał na polu przewartościowania pieniądza podczas ostatniej wojny.

Jeżeli ceną, czyli pieniężną wartością danego przedmiotu nazywamy sumę pieniędzy, które na rynku towarorowym trzeba za niego zapłacić, to naodwrót wartość pieniądza mierzyć należy ilością przedmiotów, jaką zań osiągnąć można.

Pieniądz jest symbolem, wyrazem dóbr ekonomicznych, w danym kraju się znajdujących jest poniekąd dobrze nam znaną kartką produktową. Im więcej kartek i im mniej produktów, tym mniej wypada ich na jedną kartkę. Im więcej pieniędzy i im mniej towarów, tym mniejsza jest wartość pieniądza, tym mniej produktów otrzymać można za tę samą ilość pieniędzy.

Wojna zniszczyła poważną część istniejącego zasobu dóbr materjalnych i zmniejszyła znacznie ich produkcję. Stosunek towarów do pieniędzy zmienił się radykalnie na niekorzyść tych ostatnich. Pieniądz stracił wskutek tego swoją poprzednią wartość.

Mówimy tu o pieniądzu właściwym, o pieniądzu metalowym. I on to również wbrew mylnemu często zapatrywaniu stracił swoją przedwojenną wartość i nieprędko podniesie się do poprzedniego poziomu.

Oczywiście pieniądz papierowy, czyli banknot, oprócz spadku wartości, który musiał ponieść jako równoważnik określonej ilości pieniądza metalowego, dotknięty został jeszcze i dewaluacją pochodzącą z innego źródła. Wydawany w większości państw w ogromnych ilościach, nieodpowiadających zupełnie wymaganemu uprzednio zabezpieczeniu, pieniądz papierowy stracił zaufanie ludności, i wiarę aby kiedykolwiek mógł spełnić obietnice na nim wypisane.

Nie nastąpiła jeszcze urzędowa dewaluacja banknotów, t. j. zmniejszenie oficjalne ilości złota, jaka ma być za niego wypłacona, a już zjawiła się dewaluacja rynkowa, różna w różnych krajach i czasach, nieraz jednak bardzo poważna, bo kilkakrotnie zmniejszająca wartość banknotu w stosunku do złota.

Tak więc szczególniej pieniądz papierowy, ale obok niego i metalowy, nie jest już tem, czem był przed wojną. Jesteśmy świadkami niezmiernie szybko dokonanego zjawiska przewartościowania pieniądza z dwóch powodów: z powodu ogólnego wzrostu cen wskutek zmniejszenia ilości dóbr ekonomicznych przez wojnę i z powodu dewaluacji pieniądza w stosunku do złota.

Pierwsze zjawisko dokonywające się prawie stale w ciągu wieków wskutek stałego powiększania się ilości złota w obiegu, obecnie wystąpiło w tempie niezwykle przyśpieszonym. Z powodu zniszczenia dóbr ekonomicznych i zmniejszenia produkcji.

Jeżeli sobie przypomnimy czasy, w których korzec pszenicy kosztował parę złotych, (za Zygmuntów) a kwarta wina 24 grosze, — ceny, które przy ówczesnej wartości pieniądza jeszcze się wysokie wydawały—jeżeli sobie uprzytomimy, że za Batorego cały budżet olbrzymiego naówczas Państwa polskiego wynosił 700.000 złot. polsk., co do ilości metalu mało różniących się od obecnych złotych, to zrozumiemy, jakiej szalonej zmianie uległa wartość pieniądza od tych odległych czasów.

Obecnie prawie równie radykalną zmianę tej wartości przeszliśmy w czasie znacznie krótszym, a budżety przedwojenne państw europejskich musiałyby się swojego czasu wydać naszym praojcom równie potwornemi, jak nam się dziś wydają przewidywane budżety powojenne.

Prawdopodobnie przybędzie do tego jeszcze urzędowa dewaluacja pieniądza papierowego tam, gdzie kurs jego spadł znacznie poniżej złotej waluty, tak, jak w swoim czasie za Aleksandra I w Rosji „ruble asygnacyjne“, przyjmowane w stosunku do metalu jak 1 do 10, wycofane zostały przez Kankryna przez dewaluację, powtórzoną później przez Wittego w stosunku 5 do $7^1/_2$. W takim razie po uwzględnieniu wszystkich tych okoliczności wojenne długi państwowe nie będą wyglądały tak przerażająco, ani też nie zaciężą tak fatalnie nad finansami państwowemi, jak się to obecnie wydaje.

Wyjątek stanowić będą państwa, w których powstaną, czy to wskutek wymaganych odszkodowań, czy zaciągniętych pożyczek zagranicznych olbrzymie zobowiązania wobec zagranicy. Jak już wyżej zaznaczono wyrównane one być mogą jedynie przez wywóz produktów z własnego kraju, przez tak zwany korzystny bilans handlowy.

Wywóz też zaoszczędzony być musi na konsumpcji wewnętrznej, t. j. spowodować zubożęnie ludności i zniżenie jej stopy życiowej.

Właściwych strat spowodowanych przez wojnę nie należy jednak szukać na polu finansów: znajdą się one gdzieindziej, w dziedzinie ogólo-ludzkiego gospodarstwa.

Pracą tysięcy pokoleń dźwigał się gmach cywilizacji, kultury i dobrobytu ludzkości. Skrzętnie, jak mrówki lub pszczoły zbierały ludy i narody bogactwa, gromadziły zapasy, tworzyły dobra ekonomiczne.

Nadeszła wielka katastrofa dziejowa. Przerwała się twórcza, produkcyjna praca ludzkości. Kilkadziesiąt miljonów rąk oderwanych zostało od niej i z wciśniętym sobie w rękę bagnetem godziło na siebie przez lat przeszło cztery.

Praca miljonów ludzi miast plonów życiodajnych rodziła śmiercionośne pociski. Miljony istot ludzkich nie wróci już do swych warsztatów pracy.

Całe to pokolenie żyło przez czas wojny nagromadzonemi nieraz w ciągu wieków zapasami, samo nie produkując nic, lub prawie nic, a nieraz niszcząc owoce trudu i pracy innych dawnych pokoleń.

Ogólna ilość dóbr ekonomicznyc, bogactw ludzkich zmniejszyła się nie na wartość pieniężną, ale na ilość w sposób olbrzymi, do dziś nie obliczony.

Ludność zubożała, pozbawioną została zbieranych przez długie lata zasobów, ogólna cywilizacja, ogólny dobrobyt uległ obniżeniu; cały szereg potrzeb ludzkich nie może być zaspokojony, a nawet znikły same niezaspakajane potrzeby. A przecież mierzyć można cywilizację narodu czy jednostki, ilością odczuwanych potrzeb.

I znowu stopniowo wznosić się będzie ludność do poprzedniego swego poziomu. I jak pracą stanęła tak wysoko, tak pracą dźwigać się musi.

Wydajność pracy ludzkiej, to dziś najkapitalniejsze zagadnienie cywilizacyjne. Współdziałać tu muszą pracowitość, organizacja pracy i produkcji, umiejętność i wynalazczość.

Zachętą do większej wydajności, pracy bodźcem dla sił produkcyjnych musi być większy niż dotychczas udział pracy w dochodzie społecznym.

Ten dziejowy przewrót ekonomiczny i społeczny dokonuje się równolegle z przewrotem politycznym. Zwycięstwo częściowe przynajmiej zasady wolności i swobody ludów, zniesienie niewoli narodów i tryumf prawa i sprawiedliwości powinien miał niemały wpływ i na wydajność pracy.

A gdy w słońcu wolności i sprawiedliwości dojrzewać będą plony pracy ludzkiej, zapełnią się szybko opróżnione w czas burzy dziejowej śpichrze i skarbnice ludzkości.

M. R.

Nowy projekt reformy walutowej.

W sprawie walutowej u nas znowu nastąpiła zmiana. Zamiast uchwalonej już przez Sejm reformy walutowej, opierającej nową walutę polską na podstawie waluty francuskiej (1 zł.$=1/_{3\,444}$ klg, złota), o której pisaliśmy w № 6 „Siły", ustępujący Minister Skarbu złożył Sejmowi nowy projekt.

Projekt ten nie został jeszcze opublikowany, Główne zasady jego dadzą się jednak odtworzyć z przemówień b. Ministra Skarbu w dyskusji budżetowej w Sejmie oraz z ogłoszonych motywów do tego projektu.

„Dekretem nie stwarza się lepszego pieniądza. Dobry pieniądz jest wytworem zdrowych stosunków gospodarczych i niczem więcej." Oto słowa Ministra wypowiedziane w Sejmie w dyskusji budżetowej. Stosownie do tego, motywy nowego projektu przeprowadzają myśl, że przystosowanie w drodze ustawy nowej waluty polskiej do złotego franka byłoby jedynie teoretyczne, a wobec złego położenia gospodarczego naszego kraju, złoty polski spadłby znacznie poniżej tej normy. Straty, jakieby stąd powstały dla ogółu obywateli wskutek zamiany dawnych walut na polską według kursu złotego franka,—podczas kiedy polska waluta spadłaby znacznie poniżej tego kursu — byłyby olbrzymie. Brak złota i niemożność uzyskania zagranicznej pożyczki walutowej stoją na przeszkodzie możności utrzymania wysokiego kursu polskiej waluty, wobec ujemnego bilansu handlowego Polski, przewidywanego na szereg lat najbliższych. Stąd wniosek: należy poczekać z refórmą waluty, a raczej z ustaleniem obowiązującej Państwo jej relacji do złota, do czasu, aż się sytuacja gospodarcza naszego kraju na tyle wyjaśni, że kurs naszej waluty w stosunku do złotych walut zagranicy przybierze ustaloną formę, a zachowanie pewnej permanencji tego stosunku będzie leżało w możności czynników kierujących finansami naszego Państwa.

Ponieważ jednak chaos walutowy panujący w naszym kraju powoduje olbrzymie szkody materjalne i tysiączne niedogodności zarówno dla Państwa, jak i dla obywateli, przeto projekt chce przeprowadzić unifikację waluty w Pol-

sce na podstawie tej waluty obecnie kurs w kraju mającej, która obejmuje największą połać kraju, t. j. na podstawie waluty markowej, obowiązującej w większej części b. Królestwa i w całym b. Zaborze Pruskim. Tym sposobem unifikacja spowodowałaby możliwie najmniejsze wstrząśnienia gospodarcze, gdyż zmiany istotne dotyczyłyby tylko b. Zaboru Austryjackiego i b. okupacji austryjackiej w Królestwie.

Jako moneta obowiązująca byłby zatem uznany 1 złoty=1 mk. Na terenach, na których obowiązuje waluta markowa, reforma ograniczyłaby się zatem do prostej wymiany papierków i przerachowania zobowiązań 1 za 1.

Dla waluty rublowej i koronowej natomiast przeprowadzenie reformy wymagałoby ustalenia wymiennego kursu. Kurs ten stosowałby się w pewnym stopniu do kursu giełdowego w momencie wymiany. W pewnym stopniu, gdyż ze względu na znaczny spadek koron w porównaniu z kursem parytetowym (z 85 mk. do 52 mk. za 100 kor.) celem uniknięcia wstrząśnień gospodarczych na terenie b. Zaboru Austryjackiego, gdzie korona jest wyłącznym środkiem obiegowym, projekt przewiduje możliwość wyższego, niż giełdowy kursu wymiennego dla koron, nie ustalając natomiast odmiennego kursu dla zobowiązań przedwojennych w tej walucie. Chcąc jednak zapobiec napływowi koron niestemplowanych z zagranicy (tem więcej, że w myśl projektu układu pokojowego z Austrją, każde Państwo przejmuje znajdujące się na jego terenie banknoty austro-węgierskie na swój rachunek) projekt przewiduje obciążenie wymiany koron obowiązkiem zakupna renty państwowej w stopniu znacznie wyższym niż przy wymianie marek.

Co do waluty rublowej (tylko carskiej), kurs wymienny ma być przystosowany do giełdowego, jakkolwiek tenże w porównaniu z parytetowym spadł jeszcze niżej, niż kurs koron (z 216 mk. na 110 mk. za 100 rb.) Wymiana gotówki ma być w znacznym stopniu obciążona obowiązkiem zakupna renty, a to celem uniknięcia zbytniego powiększenia środków obrotowych, przez ruble, które obecnie de facto z obiegu w większości ziem polskich wycofane zostały.

Jedyne ustępstwo robi projekt dla zobowiązań rublowych, te mają być wymienione po kursie wyższym niż gotowizna. Również wyższy kurs wymiany przewidziany jest dla rublowych asygnat pożyczki państwowej, zakupionych przed 30 kwietnia 1919 r.

Niezależnie od zasad powyższych projekt zawiera szczegółowe przepisy dotyczące ulg dla przemysłowców, rolników i rzemieślników, które stosowane być winny przy

wymianie, aby nie uszczuplać zasobów pieniężnych, koniecznych do prowadzenia produkcji; dalej przepisy w sprawie przerachowywania rublowych zobowiązań instytucji kredytu hipotecznego, zakładów ubezpieczeniowych i instytucji krótkoterminowego kredytu, (między innemi i spółek kredytowych) posiadających wkłady w walucie rublowej.

Na tych zasadach ma się oprzeć unifikacja waluty w Polsce. Powstaje pytanie, jaką wartość będzie posiadał złoty polski, wypuszczony na powyższych zasadach? Na razie wartość jego w złocie nie zostaje określona. Nie jest nią bowiem relacja marki do 1 klg. złota, gdyż rząd obowiązku wypłaty złota za złoty w tym stosunku na siebie nie bierze. Nie jest nią również marka niemiecka papierowa, z którą zrównany w okresie wymiany, rozejdzie się bardzo szybko nasz złoty w miarę odmiennego rozwoju stosunków gospodarczych w Niemczech i w Polsce, tak jak rozeszła się z nią marka polska, poczęści wprawdzie wskutek spekulacji. Jeżeli kurs marki niemieckiej wskutek przyczyn gospodarczych i politycznych będzie się na rynku wszechświatowym obniżać, jeżeli wywóz Polski do Niemiec weźmie górę, albo przynajmniej wyrówna przywóz, a nagromadzone u nas marki niemieckie będą stanowić rezerwę dewizową, jeżeli te same czynniki polityczne i gospodarcze w Polsce będą oddziaływać na kurs złotego w kierunku przeciwnym— będziemy świadkami ażja złotego w stosunku do marki niemieckiej. Jeżeli stosunki będą się układać odwrotnie— to złoty spadnie poniżej marki.

Państwo zaś chce poczekać, aż się kurs złotego w stosunku do walut złotych na rynku międzynarodowym w sposób mniej więcej stały unormuje i wówczas ustali kurs parytetowy, t. j. stosunek, w jakim wypłacać będzie papierowemi złotemi za 1 klg. złota. Byłaby to zatem jedyna w świecie waluta bez ustalonego (na razie) kursu parytetowego, bez zobowiązania banku emisyjnego wypłaty, choćby odroczonej, określonej ilości złota za wypuszczony banknot. Będzie to zatem typowa waluta papierowa. Nie stanowi to jednak nieszczęścia, ponieważ wiele kursów parytetowych należy obecnie do historji i do teorji.

Projekt unifikacji ma tę dobrą stronę, że nie przewraca wszystkiego odrazu do góry nogami, że usiłuje uniknąć silnego wstrząśnienia gospodarczego, jakie jest skutkiem każdej radykalnej reformy, ale też z drugiej strony załatwia sprawę waluty połowicznie, nie wprowadza odrazu unormowanych stosunków, ponieważ nie widzi ku temu odpowiednich warunków gospodarczych.

W sprawie walutowej społeczeństwo nasze jest już dzisiaj jednak jak panna, która nieco przydługo czeka na męża: niechby ślepy, niechby kulawy—byle był! Tak jest i z naszą reformą walutową: zbyt wiele nas kosztuje chaos walutowy, utrudnienie kredytu, a co zatem idzie przemysłu i handlu, zbyt drogo kosztować nas może napływ niestemplowanych koron z zagranicy, za które państwo nasze ma płacić, abyśmy jakiegokolwiek wyjścia z dotychczasowego położenia nie powitali z radością.

Niestety! Projekt—to jeszcze nie wszystko. Zwłaszcza projekt ustępującego ministra. Już dwa razy projekty takie stawały się ustawą mocą uchwały sejmowej, już jedna taka uchwała przez Sejm odwołaną została; obecnie ma być odwołaną druga przez uchwalenie wyżej omówionego projektu. Być może nowy minister znowu nowy projekt reformy przedstawi.

Czas już jednak skończyć z piórem i atramentem: niech się słowo czynem stanie!

Wysokość udziałów.

Jedną ze spraw, która wywoływała i dotąd wywołuje, choć nie tak gorące jak dawniej, spory między działaczami spółdzielczymi jest sprawa udziałów. Wiadomo, że jedną z charakterystycznych cech odróżniających pierwotne spółki kredytowe systemu Raiffeisena od spółek Schultze-Delitschowskich, było zaniechanie przez te pierwsze ściągania od członków udziałów (przy zastosowaniu odpowiedzialności nieograniczonej) w przeciwstawieniu do spółek Delitschowskich, które do udziałów przywiązują dużą wagę, jako do podstawy finansowej spółek i podstawy ich odpowiedzialności.

Nie bez wpływu na odmienne stanowisko obu pionierów kredytowego ruchu spółdzielczego był, rzecz prosta, ten fakt, że Schultze-Delitsch działalność swoją rozpoczął i rozwijał przedewszystkiem w sferach mieszczańskich, t. j. wśród przedstawicieli majątku przeważnie ruchomego i zmiennego rzemieślniczo-kupieckiego, kiedy Raiffeisen ideę działalności spółdzielczej kredytowej szerzył pośród warstw wiejskich — rolników, gospodarzy, a więc żywiołów mających swą podstawę gospodarczą w majątku nieruchomym.

Życie różnice najbardziej istotne w przekonaniu twórców ruchu między temi dwoma typami organizacji spółdziel-

czych zatarło. Nie spotykamy dziś bodaj nigdzie ani czystego typu spółek Delitschowskich, ani zwłaszcza czystego typu spółek Raiffeisena.

Zasadę ściągania udziałów, początkowo pod naciskiem przepisów prawnych, przyjął oddawna cały szereg spółek, uważających się za spadkobierców zasad Raiffeisena. W Polsce mamy pewną ilość spółek bezudziałowych (t. zw. Tow. kredytowych) jedynie w byłym zaborze rosyjskim — a i tym projekt naszego ustawodawstwa spółdzielczego kładzie kres.

Natomiast dotąd toczy się spór o wysokość udziałów. Spór ten podnoszony jest czasem do godności nieomal zasady.

Tymczasem jest to kwestja przedewszystkiem praktyczna.

Za małemi udziałami (tembardziej za ich wykluczeniem) przemawia udostępnienie w ten sposób członkom spółek kredytu. A w naszych, mało oświeconych stosunkach, ułatwia w związku z tem zasada bezudziałowości, względnie małych udziałów, popularyzację spółki. Udziały wysokie natomiast umożliwiają spółce zaraz w początkach działalności szybkie zgromadzenie kapitału zakładowego, zwiększają jej swobodę ruchów, jej sprawność finansową i zapewniają samodzielność gospodarczą. Nie potrzebują spółki, pasiadające ile tyle znaczne udziały, opierać (w początkach) pracy swej na ideowej, to prawda, niemniej noszącej cechy dobroczynności—pomocy członków-założycieli (albo i Państwa), którzy udzielają T-wu długoterminowych pożyczek na pierwotny kapitał zakładowy.

W naszych warunkach finansowych uważamy za zdrowsze i bardziej wskazane zachęcanie organizatorów spółki do ustanowienia udziałów wysokich; w każdym zaś razie dostosowania ich wysokości do obecnej wielokroć zmniejszonej wartości pieniędzy, za którą idą już zwiększone znacznie kredyty.

Pieniędzy dziś nie brak, zwłaszcza na wsi, której mieszkańcy w rolniczej jeszcze Polsce stanowią, jak wiadomo, przeważający, a przynajmniej znaczny odsetek uczestników nietylko w spółkach t. zw. rolniczych, ale i w t. zw. spó kach miejskich. A w każdym razie dla właściciela warsztatu rolnego, czy rzemieślniczego udział 100 rubli czy marek ma dziś nie większą wartość niż przedtem 10-rublowy. O tem trzeba pamiętać.

Do tych względów dochodzi jeszcze tu i ten, że według projektu naszego ustawodawstwa, w spółce z odpowie-

działnością ograniczoną, ta ostatnia ma być ustosunkowana do udziałów.

Trudność uchwalenia wysokich względnie udziałów tkwić może jedynie nieomal w niechęci do nich uczestników, czy organizatorów spółek. A niechęć ta wypływa najczęściej z niezrozumienia przez uczestników spółki i kandydatów do niej charakteru i znaczenia udziału, a nawet charakteru samej spółki. Naszą rzeczą jest jednak, jak w wielu innych, tak i w tym wypadku prowadzić pracę uświadamiającą, przygotowując w ten sposób spółce członków świadomych jej zadań, a swoich, nietylko praw i korzyści, ale i obowiązków oraz względnych ciężarów.

Inna rzecz, że obok jednostek, ile tyle zagospodarowanych, którym udział 100 rb. różnicy nie uczyni, spółki (przedewszystkiem mające siedzibę w mieście) powinny niejednokrotnie liczyć się z koniecznością udostępnienia kredytu również jednostkom rozpoczynającym swoją gospodarczą działalność, w grosz zupełnie niezasobnym, a ze względu na tężyznę charakteru zasługującym, aby ich dążenie do gospodarczego usamodzielnienia się zyskało poparcie spółki kredytowej. Dla tych jednostek wysokość udziału może stanowić kwotę poważną w chwili wstępowania do spółki i tu niski udział może oddać usługi. W takim jednak razie jednostki zasobniejsze winny albo poczuwać się do składania kilku udziałów, albo statutowo do tego winny być skłaniane.

Projekt naszego ustawodawstwa spółdzielc ego otwiera do tego drogę, przewidując wielokrotność udziałów. Z góry jednak trzeba powiedzieć, że — jak doświadczenie uczy, więcej niż jeden zadeklarowany udział spotykamy w tych spółkach, gdzie jest wielokrotność dopuszczana, zupełnie wyjątkowo, jeśli tylko przepisy statutu do tego nie zmuszają.

W rozważaniach powyższych pominęliśmy spółki majątkowo rozwinięte i zasobne w znaczne kapitały własne i dlatego nie odczuwające potrzeby opierania się na kapitale udziałowym. W tych spółkach ubieganie się o wysokie udziały, a przynajmniej o rzeczywistą ich wpłatę, często może być zbyteczne. *D.*

Z działalności rewizyjnej Związku.

I-sze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Wieluniu.

I-sze T. P. O. w Wieluniu powstało w r. 1906.

Odpowiedzialność uczestników jest ograniczona, a mianowicie dwukrotna w stosunku do przyznanego kredytu.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. zamknęło bilans sumą m. 841695 fen. 09.

Uczestników Tow. liczy 1378 (większość żydów).

Wysokość udziału wynysi rb. 60; pełny udział posiada 821.

Kapitał udziałowy wynosi m. 146861 fen. 48; kapitał zapasowy — m. 5959 fen. 68; kapitały specjalne — m. 5780 fen. 29; wkłady — m. 545077 fen. 13; długi — m. 30000.—; sumy przechodnie — m. 65927 fen. 32; czysty zysk (za lata wojenne) — m. 42089 fen. 19. Na lokatach Tow. ma m. 70448.—; w papierach procentowych — m. 1080.—; na pożyczkach — m. 694734 fen. 82; majątek Tow. wynosi m. 1960 fen. 80.

Saldo gotówki — m. 74071 fen. 47.

Gdyby opinjować o I-szem T. P. O. w Wieluniu tylko z przedstawionych danych cyfrowych, to charakterystyka Tow. wypadłaby wzglednie dobrze.

O ile jednak zajrzy się w wewnętrzną strukturę Tow. i odpowie na pytanie: czy Tow. spełnia swą rolę gospodarczą, jako instytucja spółdzielcza, wówczas charakterystyka Towarzystawa wypadnie ujemnie.

Lwią część pożyczek, a mianowicie około m. 600000 Tow. wydało żydom, nieświadomie ułatwiając im niejednokrotnie paskarskie operacje, pomimo to, że wkłady żydowskie wynoszą zaledwie około 3000 m. na ogólną sumę wkładów m. 545077.

A przecież stowarzyszenie spółdzielcze winno mieć na uwadze inny cel: wzmocnić jednostki gospodarczo słabe, udzielając im taniego kredytu na cele produkcji i w ten sposób przyczyniać się do podniesienia produkcji rodzimej.

Tak tedy przez brak wytkniętego planu działania i niezdawania sobie sprawy do czego dążyć powinna spółka pieniężna, I-sze T. P. O. w Wieluniu daleko odbiegło od swego celu, i dlatego musi jaknajspieszniej wejść na drogę gruntownych i zasadniczych reform.

Niestety w Wieluniu wogóle sprawa spółdzielczości kredytowej stoi bardzo źle. Istnieją tam aż trzy spółdzielcze stowarzyszenia pieniężne, a mianowicie: Tow. Wzajemnego Kredytu, Chrześcijańskie T. P. O. (p. „Siła" Nr. 6) i I-sze T. P. O. i wszystkie nie dość jasno uświadamiają sobie rolę, jaką spełniać powinny.

Można jednak mieć nadzieję, że świadomość ujemnego stanu rzeczy, u kierowników tych Tow., jaka się ujawniła na konferencji zwołanej przez rewidentów Polsk. Związku

Rew. Sp. Kr., — przyczyni się do uzdrowienia i unormomowania stosunków; omawiane Towarzystwa w Wieluniu wejdą na drogę racjonalnej i planowej pracy.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Szadku.

T. P. O. w Szadku powstało w r. 1906.

Odpowiedzialność uczestników jest ograniczona, a mianowicie dwukrotna w stosunku do przyznanego kredytu.

Uczestników Tow. liczy 688, w tem rolników 580, rzemieślników 100; i innych zawodów 8 osób.

Teren działania Tow. obejmuję miasteczko Szadek i kilka najbliższych gmin.

Na 1 stycznia 1919 roku Tow. zamknęło bilans sumę m. 389896 fen. 47, a na 1 lipca 1919 r. suma bilansowa wynosi m. 401222 fen. 07, w ¡tem w stanie biernym udziały— m. 34199 fen. 90; kapitał zapasowy — m. 4650 fen. 35; kapitały specjalne — m. 19350 fen. 38; wkłady — m. 254197 fen. 45; długi — m. 59800.—; sumy przechodnie — m. 4352 fen. 33; pobrane procenty od pożyczek i papierów procentowych — m. 24671 fen. 66.

W stanie czynnym: na lokatach Tow. ma m. 2753.—; w papierach procentowych — m. 35618 fen. 38; na pożyczkach — m. 295608 fen. 97; majątek Tow. wynosi m. 1452 fen. 25; wydatki — m. 6270 fen. 33; pozostałość gotówki w kasie — m. 59519 fen. 14.

T. P. O. w Szadku do wojny rozwijało się zupełnie normalnie i dobrze, zyskując duże zaufanie w okolicy. Wojna ten rozwój przerwała i przez czas wojny Tow. prawie że nie prowadziło żadnych operacji. Obecnie Tow. bardzo się ożywiło, wykazując od początku roku do lipca b. r. na przychodzie m. 1294733 fen. 62, a na rozchodzie — m. 1291716 fen. 90.

Należałoby tylko życzyć sobie, aby nowy Zarząd Tow. z równą systematycznością, jak jego poprzednicy prowadził interesy spółki, dążąc do wyrównania i uporządkowania pewnych zaległości buchalteryjnych, a wówczas można mieć pewność, że Tow. tak jak przed wojną i nadal będzie spełniać swe pożyteczne zadanie.

I-sze Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Poddębicach.

I-sze T. P. O. w Poddębicach powstało w r. 1905.

Odpowiedzialność uczestników jest dwukrotna w stosunku do przyznanego kredytu.

Uczestników Tow. liczy 402, w tem: rolników 320, rzemieślników 69, instytucji 1 i innych zawodów 12.

Tow. działa na terenie miasteczka Poddębice i kilku sąsiednich gmin. Wysokość udziału wynosi rb. 50.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. zamknęło bilans sumą m. 80849 fen. 47, a na 5 lipca b. r. bilans wykazuje m. 107847 fen. 49, w tem w stanie biernym: kapitał udziałowy wynosi m. 24794 fen. 79; kapitał zapasowy — m. 1383 fen. 08; kapitały specjalne — m. 1734.—; wkłady — m. 69759 fen. 11; długi—m. 1350 fen. 13; sumy przechodnie— m. 4314 fen. 53; pobrane % od pożyczek — m. 4511 fen. 85.

W stanie czynnym: na lokatach Tow. ma m. 268 f. 73; w papierach procentowych — m. 7992.—; na pożyczkach— m. 97681 fen. 60; wydatki wynoszą m. 742 fen. 65 i pozostałość gotówki — m. 1162 fen. 51.

T. P. O. w Poddębicach przetrwało ciężkie lata wojenne bez poważniejszych wstrząśnień i dość szczęśliwie. Jakkolwiek pożyczek zaległych jest dość dużo, to jednak wśród nich wątpliwych prawie niema.

Aktywa Tow. należy uznać za zupełnie pewne.

Tow. ma przed sobą dużą przyszłość i wdzięczne pole działania, a które dziś spełnia tylko w drobnym zakresie. Rozwija się Tow. bardzo powoli z tego względu, że oparło się o błędną politykę zbyt wielkich oszczędności, która doprowadziła do tego, że Tow. nawet nie posiada swego lokalu i mieści się w prywatnym mieszkaniu jednego z członków Zarządu. Z taką polityką Tow. musi zerwać jaknajrychlej i zastosować się do zupełnie zdrowej i racjonalnej zasady: *płacić i żądać*, a wówczas rozwój Tow. pójdzie drogą normalną.

Następnie Tow. powinno bezwarunkowo pomyśleć o bardziej planowej akcji w kierunku powiększenia kapitałów zapasowego i specjalnego, gdyż sumy tych kapitałów jak wykazuje bilans po 14 latach istnienia Tow. są zbyt słabe i znikome.

W końcu należy nadmienić o pięknym i godnym naśladowania czynie uczestników Towarzystwa, którzy na walnem zgromadzeniu jednogłośnie zrzekli się dywidendy i cały czysty zysk za rok 1918 w sumie m. 3295 fen. 06 przeznaczyli jako dar na Wojsko Polskie. Czyn ten świadczy o wyrobieniu obywatelskim uczestników Tow. należy z uznaniem podkreślić i zalecić do naśladowania członkom innych spółek pieniężnych.

Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łęczycy.

T. P. O. w Łęczycy bezwątpienia należy zaliczyć do rzędu towarzystw zupełnie dobrych oparte jest bowiem na zdrowych i mocnych podstawach.

Powstało ono w r. 1899 na podstawie ustawy z r. 1895, a w r. 1908 przeszło na ustawę normalną z r. 1905.

Odpowiedzialność uczestników jest dwukrotna w stosunku do przyznanego kredytu.

Tow. liczy członków 1002, w tem: rolników 670, rzemieślników 120, kupców 40, instytucji 3 i z innych zawodów 169 osób.

Wysokość udziału wynosi rb. 40, pełny udział posiada 330 uczestników.

Działa Tow. na terenie miasta Łęczycy i kilku sąsiednich gmin.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. zamknęło bilans sumą m. 671512 fen. 24, a na 7 lipca 1919 r. suma bilansowa wykazuje m. 634672 fen. 18 która w stanie biernym składa się z następujących pozycji: kapitał udziałowy m. 64562 fen. 09; kapitał zapasowy m. 4374 fen. 70; kapitał specjalny m. 17104 fen. 68; wkłady — m. 435859 fen. 51; długi m. 15000.—; sumy przechodnie— m. 12679 fen. 38 i pobrane procenty od pożyczek, lokat i papierów procentowych — m. 85091 fen. 82.

W stanie czynnym: na lokatach Tow. ma m. 108274 fen. 56; w papierach procentowych m. 110640 fen. 50; na pożyczkach m. 328908 fen. 50; w nabytych towarach m. 3956 fen. 78; w nieruchomości Tow. m. 11419 fen. 90; wydatki wynoszą m. 29411 fen. 05 i pozostałość w gotówce m. 42060 fen. 59.

Tow. posiada swój własny dom, który nabyło przed wojną do spółki ze Stowarzyszeniem spożywczem „Mazur".

Z zysków za rok 1918 Tow. ofiarowało m. 200 na szkoły w Chełmszczyźnie, a na Skarb Polski w srebrze rb. 385 i w złocie rb. 15, co należy z uznaniem podkreślić.

I-sze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Piątku.

I-sze T. P.-O. w Piątku powstało w r. 1907.

Odpowiedzialność uczestników jest *nieograniczona.*

Dnia 1 stycznia 1918 r. Tow. liczyło uczestników 1252, a 1 stycznia 1919 r. liczba uczestników wzrosła do 1280.

Tow. działa na terenie miasteczka Piątku i w kilku sąsiednich gminach.

Wysokość udziału wynosi rb. 30.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. zamknęło bilans sumą m. 858294 fen. 52, a na 10 lipca 1919 r. — sumą m. 1154764 fen. 02 (licząc 2 m. za 1 rb.), która składa się z następujących pozycji—w stanie biernym: udziały wynoszą m. 62392 fen. 56; kapitały zapasowy i specjalny m. 20757 fen. 22;

wkłady m. 959225 fen. 11; długi m. 54495 fen. 74; sumy przechodnie m. 13267 fen. 11 i pobrane procenty od pożyczek, lokat i papierów procentowych m. 44626 fen. 18.

W stanie czynnym: na lokatach i w papierach procentowych Tow. ma m. 267631 fen. 25; na pożyczkach m. 782348 fen. 94; w nieruchomościach m. 19836 fen. 50; wydatki wynoszą m. 27686 fen. 63 i saldo gotówki m. 57260 fen. 70.

Wojna nie wyrządziła w Tow. poza ogólnym zastojem poważniejszych szkód. Obecnie Tow. działa zupełnie sprawnie, świadectwem czego mogą być niektóre cyfry.

I tak w okresie czasu od 1 stycznia do 10 lipca b. r. p zyjęło Tow. wkładów m. 911452 fen. 93 a wypłaciło m. 707783 fen. 78. Pożyczek w tym samym okresie wydało nowych m. 440541 fen. 20, a dłużnicy spłacili m. 111930 fen. 50.

I-sze T. P.-O. w Piątku dzięki umiejętnemu kierownictwu, wynikąjacemu ze zrozumienia zasad idei spółdzielczej przez władze Tow., a szczególnie dzięki systematycznej i planowej pracy b. pre esa Zarządu i zarazem b. księgowego, a obecnego członka Rady, p. Józefa Płóciennika, osągnęło zup łnie zadawalnające rezultaty i po niespełna dwunastu latach istnienia stało się poważnnm ośrodkiem życia gospodarczego dla swej okolicy, zyskując sumienną i zmudną pracą dla dobra ogółu zupełnie zasłużone zaufani .

Tow. posiada swój własny dom, nabyty przed wojną, w którym poza Tow. zna azły pomieszczenie: spółdzielcza mleczarnia urząd pocztowy i ki ku prywatnych lokatorów.

Z czystych zysków za rok 1918, zgromadzenie walne poza odliczeniem pewnej sumy na kapitały zapasowy i specjalny, zrzekło się dywidendy, przeznaczając m 3646 na Towarzystwo Dobroczynności w Piątku na budowę domu dla s arców, co świadczy o uspołecznieniu i obywatelskiem wyrobieniu uczestników Tow, któ zy zrozumieli, że kilkanaście lub kilkadziesiąt groszy należnej dywidendy dla każdego zosobna jest właściwie niczem, a w ogólnej sumie daje poważne fundusze, które ofiarowane na cele użyteczności publicznej, przyczyniają się do powstawania pożytecznych placówek.

Należy jeszcze z uznaniem podnieść, że księgowość w I-em T. P.-O. w Piątku jest prowadzoną nadzwyczaj poprawnie, wszelkie księgi rachunkowe, zobowiązania, deklaracje uczestników, akty, dowo!y i t. d. usystematyzowane i przechowywane w należytym por ądku.

Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kutnie.

T. P. O. w Kutnie powstało w r. 1903.

Odpowiedzialność uczestników jest *nieograniczona.*

Uczestników Tow. liczy 272.

Wysokość udziału wynosi rb. 50; pełny udział posiada 108 uczestników.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. zamknęło bilans sumą rb. 27,975 kop. 41 i mk. 40.798 fen, a bilans na 12 lipca b. r. wynosi rb. 25.732 kop. 31 i mk. 60.434 fen. 10 i składa się z następujących pozycji: w stanie biernym: udziały rb. 8559 kop. 66 i mk. 7447.—; kapitał zapasowy rb. 1926 kop. 64; kap. specjalny rb. 376 kop. 18; wkłady rb. 12 783 kop. 84 i mk. 28.736 fen. 24; długi mk. 11.800.— z oper. pośrednictwa mk. 7894 fen. 85; sumy przechodnie rb. 1350 kop. 40 i mk. 500 fen. 90; pobrane procenty od pożyczek i lokat rb. 735 kop. 59 i mk. 4055 fen. 02. W stanie czynnym: lokaty — rb. 1102 kop. 40; papiery procentowe rb. 5000; pożyczki rb. 15184 kop. 07 i mk. 55823; towary nabyte rb. 3733 kop. 56; majątek rb. 72 kop. 40; wydatki rb. 249 kop. 89 i mk. 1763 fen. 39; saldo gotówki rb. 389 kop. 99; mk. 2847 fen. 71.

T. P. O. w Kutnie po szesnastu latach istnienia nie może wykazać się niczem coby świadczyło o jego żywotności. Należy żywiej zainteresować się losami Tow. i w myśl opracowanego planu wytknąć mu drogi działania. Tow. ma podatny grunt do działania i pod względem finansowem nie jest zachwiane, aktywa jego są zupełnie mocne i pewne, nie nastręczają żadnych wątpliwości. Wśród kierowników Tow. jest sporo dobrych chęci i dlatego można mieć nadzieję, że o ile poprowadzona będzie planowa i systematyczna praca i wytknięty cel, do którego należy dążyć, Tow. stanie się tem, czem być powinno i zajmie miejsce w szeregu pożytecznych placówek.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Kaliszu.

T. W. K. w Kaliszu istnieje od r. 1893, początkowo jako Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Kaliskich, która w r. 1898 na żądanie władz rosyjskich została przekształcona na Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Zestawienie cyfr bilansowych z pierwszego roku istnienia i po dwudziestu pięciu latach pracy Tow. daje dostateczne pojęcie o rozwoju tego stowarzyszenia.

I tak w r. 1893 Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Kaliskich zamknęła bilans sum. rb. 12.718 kop. 26, a w r.

1918 T. W. K. — sumą mk. 15.357.532 fen. 96, w tem w stanie czynnym: kasa mk. 2.086.994 fen. 78; moneta zagraniczna — 8.756.92; rarhunek bieżący — 8.640.—; papiery proc. kapitału zasobowego 199.152,54; papiery proc. sum obrotowych—132.987,38; papiery proc. kasy przezorności — 713,02; skup kuponów w 19.281,72; skup weksli—2.970.424,09; weksle protestowane — 294.001,47; weksle do inkasa — 102.001,56; pożyczki na zastaw — 1.206.717,49; pożyczki pracujących — 24.668,38; otwarte kredyty „on call" — 545.893,79; otwarte kredyty na papiery proc. — 2.713.875,92; korespondenci loro - 662.586,10; korespondenci nostro — 2.264.741,68; nieruchomość — 512.811,15; ruchomości — 1.512,—; zaliczenia do zwrotu — 1.164.405,90; proc. zapłacone instytucjom kredytow. — 129.600,—; koszty sądowe— 9.021,31; udział w Banku Centralnym — 2.160,—; rachunek strat — 296.585,76.

W stanie biernym:

Wnioski 10 proc. członków Towarzystwa—1.086.760,80: kapitał zasobowy — 246.454,03; kapitał rezerwowy — 138.640,94; kapitał amortyzacyjny nieruchomości—36.479,70; kapitały na lokacji — 7.227.846,95; redyskonto weksli — 1.049.837,96 otwarte kredyty w instytucjach — 361.931,45; korespondenci loro — 114.824.25; korespondenci nostro — 1.740.630,79; przekazy wystawione — 3.332,66; sumy przechodnie — 794.826,67; różni za inkaso — 215.388,10; procenty należne od lokacji: — 8.723,46; Tow. Kredytowe m. Kalisza — 2.539,94; dywidenda do odebrania — 20.271,71; fundusz pożyczkowy pracujących — 2.869,40; kasa przezorności i pomocy — 76.421,10; podatek skarbowy 7 i pół proc. — 12.159,35; podatek skarbowy 0,366 proc.—1.237,89; depozyty — 2.215.983,01; stempel pobrany — 372,80.

Dziś Tow. Wz. Kr. w Kaliszu jest poważną instytucją finansową i pomimo bardzo ciężkich lat wojennych, a dzięki oględnej i umiejętnej gospodarce bez szkody złe czasy przetrwało. Tow. posiada swój piękny gmach, który szczęśliwie ocalał podczas barbarzyńskiego niszczenia m. Kalisza przez dzicz pruską.

Aktywa Tow., poza niewielką sumą, którą po oszacowaniu portfelu wekslowego należy odpisać na straty, są pewne.

Kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu.

T. P. O. w Kaliszu powstało w r. 1899.

Odpowiedzialność uczestników jest ograniczona, a mianowicie pięciokrotne w stosunku do udziału.

Udział wynosi rb. 100; pełne udziały posiada 736 uczestników.

Na 1 stycznia 1919 r. Tow. liczyło uczestników 3228. Bilans z r. 1918 Tow. zamknięto sumą mk. 2.113.241 fen. 36 w tem w stanie czynnym:

Kasa — 170.445,34; r-ki przekazowe — 134.552,54; wnioski udziałowe w Tow. Wz. Kred. — 16.200.—; akcje Banku Tow. Sp. 54.810.—; papiery proc. kapitału zapasowego — 30.051,14, papiery proc. kapitału obrotowego — 25.466,62; papiery proc. funduszu pomocy szkolnej im. W. Młynarskiego — 6.156.—; pożyczki terminowe za poręczeniem — 616.725,72; pożyczki bezterminowe—38.940,50; pożyczki zabezpieczone papierami proc. — 65.218,54; pożyczki zabezpieczone ewikcją hipoteczną—568.164,25; r-ki w likwidacji — 103.803,30; dłużnicy — 8.066,20; weksle odesłane do inkasa — 900,72; zaliczenią do zwrotu — 7.962,57; pożyczki z kasy przezorności i pomocy urzędn. Tow.—3.163,45; nieruchomość—165.548,77; urządzenie skarbca i nieruchomości—11.190,48; odbudowa spalonej nieruchomości Tow.— 85.875,22.

W stanie biernym:

Udziały — 222.519—44; kapitał zapasowy—38.074 — 38; kapitał rezerwowy—39.781—54; kapitał amortyzacyjny nieruchomości—14.378—45; kapitał specjalny—3.441—01; kapitał na pokrycie strat spowodowanych wojną — 99,266— 34; wkłady na każde żądanie—349 332—11; wkłady półroczne— 44.160—95; wkłady roczne—919.468—14; sumy przechodnie— 49.716 – 16; otwarte kredyty w inst, kred. 71.426—Tow. Kred. m, Kalisza — 50.371 — 20; fundusz pomocy szkolnej im. W. Młynarskiego — 10.478;—pożyczka na odbudowę spalonego domu Tow.—70.000; — kasa przezorności i pomocy urzędu. Tow. 17.004 — 68; procenty nieodebrane od wkładów — 102.445—61; procenty pobrany na rok 1919—11.377—45.

T. P. O. w Kaliszu po bardzo ciężkich dla siebie latach wojennych przychodzi do zupełnej równowagi i jest nadzieja, że w krótce zupełnie wyleczy dotkliwe swe rany.

Spalony przez niemców dom Tow. już odbudowało i przyprowadziło do porządku.

T. P. O. w Kaliszu pod względem finansowym należy zaliczyć do rzędu spółek poważnych i solidnych.

A. K.

Chrz. T. P. P. w Międzyrzecu z. Siedleckiej.

Po dziesięciu latach istnienia Stowarzyszenie liczy 338 członków, prawie wyłącznie rolników i rzemieślników.

Bilans T-wa wynosi rb. 53.500, z tego funduszów własnych rb. 3.400, razem zaś z tegorocznemi zyskami 5.200, t.

j. 9.6% bilansu. Z pozostałych 48.300, wkłady stanowią 46.800 czyli 87.5% bilansu. Towarzystwo wydało pożyczek rb. 45.000, z tego, pożyczek świeżych, wydanych w ubiegłem półroczu rb. 31.647.

Terenem T-wa jest miasto Międzyrzec i okoliczne osady w promieniu 5-ciu wiorst.

Cechą charakterystyczną Stowarzyszenia jest brak zupełny inteligencji w składzie władz.

Okoliczność ta, w szaregu innych przyczyn, odbiła się na rozwoju i stosunkach w Stowarzyszeniu:

Pomimo najlepszych chęci i stosunkowo wysokiej inteligencji kierowników Stowarzyszenia mieszczan-rolników, w Stowarzyszeniu daje się odczuwać brak inicjatywy i głębszego zrozumienia roli i celów kooperatywy. Kierownicy są pochłonięci załatwianiem licznych interesów, nie myślą zupełnie prawie o szerszych horyzontach i skutkach swej pracy. To też akcja Stowarzyszenia płynie tak cichym i skromnym korytem, że w samym Międzyrzecu oprócz członków T-wa nikt prawie nie jest poinformowany o istnieniu w mieście tej organizacji.

Stosunek członków do Stowarzyszenia pozostawia do życzenia bardzo wiele: pełne udziały, wynoszące 50 rb., posiada tylko 3-ch członków, żadne walne zebranie nie dochodzi do skutku z powodu abstynencji członków. Społecznego funduszu po 10 latach pracy Stowarzyszenie ma śmiesznie małą sumę 176 rb. czyli 0.3% bilansu.

Takie opłakane stosunki zawdzięcza Stowarzyszenie brakowi kompletnemu akcji oświatowej i spółdzielczo-agitacyjnej wśród ludności.

Brak inicjatywy w gronie rady i zarządu daje się w znacznym stopniu wytłomaczyć postawą inteligencji przy założeniu Stowarzyszenia. Zamiast przystąpienia do Stowarzyszenia w celu przyczynienia się swoją wiedzą do postawienia kooperatywy na właściwym poziomie, inteligencja przystępowała tylko dla łatwości uzyskania pożyczek, nieuświadamiając może sobie wytwórczego charakteru kredytu, jakie winno udzielać Stowarzyszenie. Ponieważ pożyczki zaciągane przez inteligencję urzędniczą zostały zużytkowane na wyrównanie braków, czasem zaś na przekroczenie budżetów gospodarstw konsumcyjnych, nic wspólnego z wytwórczością nie mających, obecnie wszystkie wątpliwe pretensje Stowarzyszenia, wynoszące około 3,000 rb., są pożyczkami zaciągniętemi przez inteligencję.

Okoliczność ta, niestety, spowodowała pewną, dającą się odczuć nieufność i uprzedzenie ze strony członków administracji Stowarzyszenia do inteligencji, jako takiej.

To też na przyszłość dla pożytku Stowarzyszenia i społeczeństwa należałoby życzyć, aby stosunki te. uległy zmianie i do kierownictwa spółką, narówni z rolnikami, była powołaną inteligencja.

Chrześcijańskie T. P. O. w Łomazach.

Chrześcijańskie T. P. O. w Łomazach z. Siedleckiej przedstawia karłowate Stowarzyszenie, pomimo jedenastu lat istnienia.

Bilans T-wa wynosi na 1 sierpnia b. r. rb. 8,840 i m. 200. Wkłady stanowią 5,456 rb. i mr. 200 czyli 62% bilansu, udziały—rb. 1861 i fundusze własne 587 rb. czyli fundusze własne stanowią 26,7% bilansu. Pożyczek udzielono rb. 7,307 t. j. 81,2% bilansu.

Członków, prawie wyłącznie rolników. Stowarzyszenie liczy niecałą setkę, z nich 36-ciu posiada udziały pełne po 50 rb.

W ostatniem półroczu rozwój Stowarzyszenia nabiera większego rozpędu: wzrost pozycji udziałów i wkładów za półrocze przewyższa znacznie spadek ich w ciągu wszystkich lat wojny.

Znacznie słabiej idzie wzrost pozycji pożyczek. Przytoczona wyżej suma wydanych pożyczek, o 200 przeszło rubli jest mniejszą od tej pozycji z 1 stycznia roku 1918.

Taki słaby rozwój operacji czynnych w znacznym stopniu jest skutkiem zbyt daleko idącej nieufności byłego zarządu w stosunku do swych sąsiadów gospodarzy.

Tak szczupłych funduszów, znajdujących się w jego rozporządzeniu zarząd nie potrafił zużytkować i trzyma w gotówce około 17% bilansu pomimo zgłoszenia uzasadnionych zapotrzebowań na gotówkę ze strony okolicznych włościan.

Wobec takich stosunków otwiera się wdzięczne pole pracy przed nowowybranym zarządem i radą, w składzie których widzimy osoby inteligentne, energicznie i na polu pracy społecznej i obywatelskiej doświadczone.

A. L.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z rewizji Tow. Poż. Oszczędn. w Klimontowie w ostatnim numerze wkradła się pomyłka; na fundusz emerytalny swoich pracowników Tow płaci nie 5%, a 10% od ich pensji, a pracownicy dopłacają drugie tyle.

Poradnik Związku.

Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych, że Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych posiada obecnie rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności **№ 190,** na

który można bez kosztów przekazywać z najbliższego urzędu pocztowego wszelkie należności dla Związku (prenumeratę „Siły“, składki członkowskie i t. p.). Na żądanie Związek wysyła odpowiednie blankiety nadawcze.

Jednocześnie podajemy do wiadomości numer telefonu Związku **238-60.** W razie konieczności szybkiego porozumienia stowarzyszenia mogą zwracać się do Związku telefonicznie w komunikacji międzymiastowej w godzinach między 9 rano a 3 popoł.

Pytanie 10.

Czy można do bilansu podwyższać wartość nieruchomości i ruchomości, a to wobec wzrostu ich wartości pieniężnej?

Podwyższanie wartości bilansowej posiadanych nieruchomości, ruchomości, a nawet towarów ponad cenę zakupu jest absolutnie niedopuszczalne. Naprzód sprzeciwia się to kardynalnej zasadzie bilansowania — niewykazywania w bilansie nieosiągniętych jeszcze zysków. Jeżeli towar, dom czy własność ruchoma zostanie sprzedaną po cenie wyższej niż cena nabycia — wtedy dopiero zysk taki stanowi zysk bilansowy roku w którym nastąpiła sprzedaż. Sama *zmiana wartości* skutkiem fluktuacji cen w tę czy inną stronę nie stanowi zysku, ani straty, dopóty wartość ta zrealizowaną nie została, a przez to nie może już dalszym fluktuacjom podlegać. Uchybiając w czemkolwiek tej zasadzie, doprowadzilibyśmy w dalszej konsekwencji bilanse do stanu takiej płynności, że nic stałego o stanie majątkowym wyłowićby się z nich nie dało, przyczem jeden rok wykazywałby olbrzymie zyski, drugi — żadnych, albo nawet straty, ponieważ przyrost zrealizowanych w następnym roku wartości zapisany byłby na zysk roku poprzedniego (przy towarach).

Nawet jeżeli jest słuszne przewidywanie, że wartość podwyższona się utrzyma, nic nie uprawnia do wykazania w bilansie niezrealizowanego zysku z takiego przyrostu i winien on stanowić cichą rezerwę, zabezpieczającą przedsiębiorstwo w razie nieprzewidzianych i niespodzianych często nieszczęśliwych powikłań (likwidacji i upadłości).

Przeciwnie — cały szereg prawodawstw, jak również i zasadniczy zwyczaj handlowy wymaga, aby własność, znajdująca się w użytkowaniu, była corocznie amortyzowana, bądź zmniejszaniem jej wartości o pewien określony procent (10% przy ruchomościach, 2—5% przy nieruchomościach), bądź też tworzeniem funduszów amortyzacyjnych w tej samej wysokości. Między innemi i projekt naszego

prawa spółdzielczego zabrania pomieszczania w bilansie jakiejkolwiek własności powyżej ceny kosztu nabycia lub produkcji i nakazuje stałą amortyzację użytkowanych przez stowarzyszenie wartości bilansowych.

Pytanie 11.

Czy należy wstawiać do bilansu należne procenty od zaległych pożyczek?

Procent jest to dochód od kapitału będącego w obrocie. Tak zatem, jak wszelki dochód, winien być uwzględniony w bilansie (w rachunku strat i zysków) dopiero z chwilą rzeczywistego zrealizowania, t. j. wpłacenia do kasy. Prawda, stanowi on również wierzytelność spółki, ale wierzytelność niepewną. Przyczem samo zaleganie ze spłatą pożyczki osłabia pozycję kapitałową wierzytelności spółki. Taką słabą pozycję pokazywać w bilansie jako wzmocnioną jeszcze o sumę odsetek byłoby nieprzezornie i niewłaściwie.

Dla przejrzystości zatem możnaby było uwidaczniać tę pozycję w bilansie, jako należności wątpliwe w aktywach, tworząc jednocześnie z czystych zysków fundusz w tej samej wysokości na pokrycie tych wątpliwych należności.

Jeżeli jednak suma zysków nie wystarcza na utworzenie takiego funduszu, natenczas lepiej jest wykazać straty i amortyzować je w następnych latach z wpływu zaległych procentów, aniżeli zestawiać bilans kruchy, niepewny, a tem więcej wypłacać dywidendę z niezrealizowanych i niezainkasowanych zysków.

Pytanie 12.

Czy można przeprowadzać na wkładach terminowych operacje (wpłaty i wypłaty) przed terminem ustalonym dla wkładu?

Do przedterminowej wypłaty wkładu stowarzyszenie nie jest wprawdzie obowiązane, ale uskutecznia ją często dla dogodności wkładcy i okazania swej płatniczej sprawności za potrąceniem ró nicy procentu od wypłacanej sumy, pomiędzy stopą procentową od wkładów terminowych i wkładów na każde żądanie. Ta metoda jest najlepszą.

Wpłaty późniejsze na wkład terminowy nie powinny być przyjmowane na ten sam rachunek, ale albo na nowy wkład terminowy, albo na zwykły wkład na każde żądanie. Metoda przeciwna mogłaby prowadzić do wyzyskiwania przez wkładców wyższej stopy procentowej od wkładów długoterminowych, dla sum pien'ężnych lokowanych jedynie na krótko przed terminem wkładu na tym rachunku.

Pytanie 13.

Czy w sprawozdaniach miesięcznych w rubryce „od początku roku" należy uwzględniać obrót miesiąca sprawozdawczego?

Oczywiście tak. Pierwszy miesiąc roku rachunkowego wykazuje w tej rubryce obrót tegoż miesiąca, a następne doliczają się do obrotu poprzednio wykazanego, aby dać obraz obrotów dokonanych od początku roku do dnia sprawozdania, t. j. ostatniego dnia sprawozdawczego miesiąca.

Z rynku pieniężnego.

Ubiegłe dwa miesiące, lipiec i sierpień, zaznaczyły się na naszym rynku pieniężnym dużem ożywieniem zarówno w dziedzinie obrotów walutami, jako też i papierami wartościowemi.

Ruble rozpoczęły lipiec ceną 116 m., następnie w pierwszej jego połowie wahały się w granicach 115—112 m., 15-go lipca spadły do $108^1/_2$ m., potem zaczęły się znów podnosić i 21-go powróciły do 114 m., nie utrzymały się jednak przy tej cenie i do pierwszych dni sierpnia wahały się pomiędzy 112 a $109^3/_4$ m. Od 4-go aż do 20-go sierpnia ruble utrzymywały się w granicach od 109 m. 25 f. do 107 m. 25 f., z wyjątkiem jednego dnia, a mianowicie 7-go, kiedy na krótko podniosły się one do 111 m. 25 f. Począwszy od 20-go sierpnia cena rubli zaczęła się obniżać: 22-go spadły do 103 m., następnego dnia płacono za nie nieco wyżej— do 106 m., 26-go znów $103^1/_2$ m. a potem do końca miesiąca w granicach od 104—105 m., sierpień zaś zakończyły ceną $104^1/_2$ m. Kursy powyższe dotyczą pięćsetrublówek; za setki płacono od dwóch do trzech marek więcej, za banknoty drobne zaś o jedną do dwóch marek mniej, niż za pięćsetki.

Tysiącrublowe banknoty dumskie rozpoczęły lipiec ceną 62—60 m. i mniej więcej przy tym ostatnim kursie utrzymały się do połowy miesiąca. W drugiej połowie lipca kurs ich obniżył się do 55 m. i pomiędzy tą ceną a $57\frac{1}{2}$ m. wahał się do ostatnich dni. Jedynie 21-go ulegając mocniejszej nieco tendencji dla rubli carskich, ruble dumskie podniosły się do 59 m., wkrótce jednak obniżyły się jeszcze znaczniej, bo do 54 m., lipiec zaś zakończyły ceną $54^1/_2$ m. W sierpniu zniżka rubli dumskich czyniła dalsze postępy: 1-go płacono za nie $52^1/_2$ m., następnego dnia do $53^1/_2$ m., później, mianowicie 6-go, znów niżej, do $49^1/_2$ m., 7-go do

$52^1/_2$ m., a 12-go 49 m.; 21-go spadły one do 40 m., następnie podniosły się 23-go do 46 m., a do końca sierpnia wahały się w granicach $43^1/_2$—$44^1/_2$ m.

Za 250-rublowe banknoty dumskie płacono na początku lipca $58^1/_2$ m., następnie coraz niżej: w połowie miesiąca $54^1/_2$ m., w końcu $49^1/_2$ m., w pierwszych dniach sierpnia $47^1/_2$ m., a w ostatnich 41 do 39 m.

Za „kierenki", banknoty 40 i 20-rublowe, płacono na początku lipca 40 m., w końcu lipca do 30 m., a w końcu sierpnia zaledwie około 20 m.

Ruble i marki, wypuszczone przez byłe władze okupacyjne w obwodzie wschodnim, w końcu sierpnia nabywano: pierwsze po 2 m. 18 f. do 2 m. 20 f., drugie—po 1 m. 09 f. do 1 m. 10 f.

Obroty koronami w ubiegłych dwóch miesiącach były duże. Lipiec rozpoczęły one ceną 52 m. 85 f., następnie 4-go podniosły się do 55 m. 80 f., nie utrzymały się jednak przy tej cenie i tego samego dnia spadły do 54 m., a 7-go do 53 m. 60 f., podnosząc się znów do 54 m. i pomiędzy tą ceną a 54 m. 50 f. wahały się do 22-go lipca, kiedy obniżyły się do $52^1/_2$ m. Począwszy od 22-go lipca do pierwszych dni sierpnia za korony płacono w granicach od $52^1/_2$ do $53^1/_4$ m., następnie od 2-go do 12-go 52 do 50 m., później od 12-go do 23-go sierpnia od 50.25 do 49.40, od 23-go do 28-go w granicach 48—$48^1/_2$, 29-go do $49^1/_2$ m., a 30-go do 50 m.

Obroty walutami państw zachodnich w okresie sprawozdawczym wobec stale rosnącego zapotrzebowania przybierały coraz większe rozmiary, przyczem kursy, w szczególności w sierpniu wykazywały bardzo duże wahania.

Franki francuskie rozpoczęły lipiec ceną 262 m. i podnosiły się stale, osiągając 17-go kurs 298 m.; następnie cena ich w przeciągu tygodnia spadła do 280 m., już 30-go lipca jednak płacono za franki do $290^1/_2$ m., 1-go sierpnia zaś do 304 m. Do 11-go cena ich wahała się w granicach 295 do $301^1/_2$ m., 12-go spadła do $289^1/_4$ m., a od 13-go sierpnia franki poczęły się znów podnosić i 27-go dosięgły ceny 390 m., tego samego dnia jednak obniżyły się do 375 m. i spadając w dalszym ciągu sierpień zakończyły kursem 344 m.

Za funty angielskie na początku lipca płacono 76 m., następnie wciąż coraz wyżej: w końcu lipca do 93 m., a w pierwszych dniach sierpnia, mianowicie 6-go, do 100 m., 11-go funty spadły do $95^1/_2$ m., następnie znów zaczęły się podnosić i 27-go sierpnia dosięgły kursu 140 m.; następnego dnia płacono za nie 130 m., a 29-go i 30-go—121 m.

Dolarami amerykańskimi na początku lipca obracano po 18 m. 75 f., następnie płacono za nie: w końcu lipca 19 m. 75 f., w pierwszych dniach sierpnia 20 m., 27-go sierpnia do 40 m., 28-go do 30 m., a 29-go i 30-go po 28 m.

W dziale papierów procentowych obroty w ubiegłym okresie również były bardzo duże i ożywione.

$4^1/_2$%-we listy ziemskie rozpoczęły lipiec kursem $198^1/_2$ m. i w pierwszej połowie miesiąca wahały się w granicach 197—$190^1/_2$ m., następnie kurs ich obniżył się 19-go lipca do 185 m., podnosząc się 24-go do 193 m; później utrzymywał się pomiędzy 192 a 190 m., zakańczając lipiec ceną 191 m. Na początku sierpnia za listy ziemskie płacono po 190 m. i pomiędzy 189 a 187 m. wahały się one do 11-go, następnie spadły do 185 m., 14-go podniosły się znów do $192^1/_2$ m, nie utrzymały się jednak przy tym kursie i spadając wciąż sierpień zakończyły ceną 184 m

4%-we listy ziemskie również uległy zniżce: ze 178 m.—kursu z początku lipca—obniżyły się one w końcu sierpnia do 170 m.

5%-we listy m. Warszawy rozpoczęły lipiec ceną 202 m., 9-go podniosły się do $211^1/_2$ m., nie utrzymały się jednak przy tym kursie i 11-go spadły do 203 m., 16-go płacono za nie znów do 206 m. 75 f, następnie niżej do 200 m, potem cena ich znów się podniosła i 31-go lipca obracano nimi po 205 m. 75 f. 4-go sierpnia płacono za nie cokolwiek niżej, mianowicie do 204 m. 25 f., począwszy zaś od 7-go sierpnia aż do końca miesiąca wahały się w granicach 205 do 206 m., sierpień zaś zakończyły ceną 205 m. 75 f.

Za $4^1/_2$%-we listy m. Warszawy płacono na początku lipca $190^1/_4$ m., 9-go do $198^1/_2$ m., później, w końcu lipca, niżej—do $187^1/_2$ m, w połowie sierpnia 189 m., a w końcu $190^1/_2$ m.

6%-we obligacje m. Warszawy, rublowe, na początku lipca nabywano po $196^1/_4$ m., następnie wyżej, w granicach $198^1/_3$—200 m., 31-go płacono za nie do $199^1/_2$ m. W przeciągu całego sierpnia cena ich wahała się w granicach 199 do 201 m., a 30-go zapłacono za nie do $201^1/_2$ m.

Za 6%-we obligacje m. Warszawy, markowe, płacono na początku lipca $95^1/_2$ m., później w pierwszych dniach do 98 m., a potem, aż do ostatnich dni sierpnia w granicach od 97 do 98 m., począwszy zaś od 22-go sierpnia do końca miesiąca nieco niżej, 97—$96^1/_2$ m.

$5^1/_2$%-wych obligacji m. Warszawy w końcu sierpnia poszukiwano po 170 m., $4^1/_2$%-wych, t. zw. kanalizacyjnych, po 160 m.

Obroty listami prowincjonalnemi stale się powiększają. Ceny ich można określić, jak następuje:

	w końcu lipca	w końcu sierpnia
5% łódzkie	157	159
4½% „	140	143
5% częstochowskie	160	162
5% kaliskie	145	158
5% kieleckie	155	155
5% lubelskie	160	161
5% łomżyńskie	140	140
5% piotrkowskie	154	155
5% płockie	165	170
5% radomskie	155	155
5% siedleckie	140	140
5% suwalskie	130	130
4½% L. Z. Wileńskiego B-ku Ziem.	100	100

wszystko w markach za 100 rubli nominalnej wartości.

W dziale walorów dywidendowych zainteresowanie trwa w dalszym ciągu przy usposobieniu stałem. W końcu sierpnia płacono: za akcje Tow. K. Rudzki i Sp. 465 m., akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 475 m., akcje Starachowickich Zakładów Górniczych 925 m., akcje Banku Handlowego w Warszawie 475 m., akcje Tow. Zakładów Żyrardowskich 515 m., akcje Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru 740 m., akcje Tow. Ł. J. Borkowski 325 m.

Cena monet złotych tak się przedstawia:

	koniec sierpnia	koniec lipca	koniec czerwca
za 100 rb. złotych płacono bankn. mk.	1350	1470	1425
„ 100 m. „ „ „ „	550	510	470
„ 100 fr. „ „ „ „	460	410	375

Za ruble srebrne płacono w końcu sierpnia po 6 m. 60 fen. wobec 5 m. w końcu lipca.

H. G.

Wiadomości.

1. Kursy kooperacji. Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców organizuje w Warszawie Kursy Kooperacji dla przygotowania:

I-o kierowników-administratorów większych stowarzyszeń — w czasie od 1-go września do 15 grudnia 1919 r.;

II-gi sklepowych-ekspedjentów — w czasie od dnia 10 stycznia do 16 kwietnia 1920 r.;

III-ci rachmistrzów-korespondentów większych stowarzyszeń — w czasie od 15 kwietnia do 15 czerwca 1920 r.

Charakter Kursów praktyczny, dokształcający; program Kursów obejmuje tylko przedmioty specjalne: kooperację, rachunkowość, towaroznawstwo, korespondencję i wiadomości ogólne z ekonomji społecznej i prawa handlowego; ilość godzin poświęconych na poszczególne przedmioty, sposób ujęcia przystosowany do każdego z tych kursów.

Przy przyjmowaniu na Kursy będzie brane pod uwagę wykształcenie ogólne kandydatów i kandydatek, w szczególności zaś posiadane wiadomości z języka polskiego, arytmetyki, geografji, a na kurs kierowników pozatem buchalterji i chemji.

Wymagane z tych przedmiotów wiadomości na poszczególne kursy będą następujące:

I-szy dla kierowników — w zakresie 6 klas, względnie seminarjum nauczycielskiego;

II-gi dla sklepowych — w zakresie dwóch klas;

III-ci dla rachmistrzów-korespondentów — w zakresie 4 klas.

Dla nieposiadających odpowiednich świadectw o przyjęciu ostatecznem na Kursy decydować będą egzaminy.

Na kurs I-szy, przeznaczony dla kształcenia kierowników stowarzyszeń, przyjmowani będą tylko mężczyźni, na dwa pozostałe — mężczyźni i kobiety, w wieku następującym: na I-szy kurs od 21 do 35-ciu lat, na II i III kurs od 18 do 35 lat.

Nauka na Kursach będzie bezpłatna. W celu umożliwienia korzystania z kursów młodzieży biednej a chętnej i uzdolnionej do pracy w tym kierunku, — udzielane będą przez Zarząd Kursów stypendja zwrotne, ułatwiające pobyt na kursach.

Termin przyjmowania podań na Kursy i o stypendja dla I-go kursu upływa z dniem 15 sierpnia, dla dwóch pozostałych z dniem 1-go września r. b.

Ze względu na społeczny charakter kooperatyw, na przyszłość, jaką kooperatywy mają przed sobą, zwracamy uwagę młodzieży, jak również wszystkich, kogo sprawa rozwoju ruchu spółdzielczego interesuje, na powyższe Kursy. Młodzież nasza na tem polu może znaleść szerokie i wdzięczne pole pracy, a sam ruch, posiadając zastęp odpowiednio przygotowanych pracowników, normalniej i szybciej rozwijać się. Wreszcie kooperatywy, w myśl swoich założeń, dają największe gwarancje odpowiedniego zabezpieczenia bytu swoich pracowników.

Podania należy skierowywać i po bliższe informacje zwracać się pod adresem:

Warszawski Związek Stowa zyszeń Spoż wców, Warszawa, Mokotów, ul. Mickiewicza, skrz. poczt. 38. Adres dla depesz: Zetes Warszawa.

2. Centrala spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych. Dnia 31 lipca odbyło się Konstytujące Zebranie „Centrali Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie", Tamka 1.

Statut „Centrali" zatwierdzony przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych dnia 17 lipca, opiera się na zasadach spółdzielczych. Zadaniem „Centrali" jest pośrednictwo w zaopatrywaniu drobnej własności rolnej w niezbędne dla produkcji rolnej narzędzia i artykuły i ułatwianie zbytu produkcji rolnej.

Do Zarządu „Centrali" powołano posłów: J. Dąbskiego, B. Stolarskiego, H. Łosia, p. T. Wilkońskiego, kierownika Centr. Zw. Kółek Rolniczych, p. F. Kamińskiego z Lublina, J. Rozieckiego z Piotrkowa i Kiełczewskiego z Wysoko-Mazowiecka, ks. proboszcza Nawrockiego z Zabłu owa i p. Sobczyka z Jędrzejowa.

Tymczasową Dyrekcję „Centrali" stanowią pp.: K. Abłamowicz i A. Jabłonowski.

Do Komisji Rewizyjnej zosta i powołani pp.: H. Smoliński, ks. Zalewski z Żychlina i Zagórski z Kłomnic.

„Centrala" jest przedstawicielstwem Stowarzyszeń Rolniczo-Hadlowych, w których grupuje się drobna własność rolna. Odbudowa zniszczonych przez wojnę warsztatów rolnych i organizacja nowych, potrzebują nap ęcia wszystkich sił, by podnieść ekonomiczny stan kraju i wyrwać handel z rąk wrogich nam żyw ołów. Cele te wytknęła sobie „Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych".

3. Bilans Syndykatu Rolniczego Warszawskiego. Syndykat Rolniczy Warszawski ogłosił bilans za rok 1918, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Suma bilansowa wynosi $21\frac{1}{2}$ miljonów marek. Zysk brutto ze sprzedaży towarów: 1.423.987.50 m., czysty zysk 765.746.64 m. przy kapitale udziałowym niespełna 2 miljony marek (38%). Podział zysku: 24% na kapitał zasobowy, 8% dywidendy od udziałów, 15% tantjemy Zarządu i pracowników, 200 tysięcy marek na rezerwę podatkową, 130 tysięcy marek na subwencję dla instytucji społecznych (Centr. Tow. Roln. Wyższa Szkoła Handlowa, Stacje Doświadczalne, Biuro Pracy Społecznej i Opieka nad Żołnierzem Polskim).

4. Bank Komunalny. W celu zaspakajania potrzeb kredytowych związków samorządnych (powiatów, gmin miejskich i wiejskich oraz związków specjalnych poszczególnych jednostek samorządnych) w Państwie Polskiem oraz ułatwienia im wszelkich obrotów pieniężnych, a także wzajemnych obrachunków, tworzy się w Warszawie Towarzystwo Akcyjne pod nazwą „Bank Komunalny". Do zakresu czynności Banku Komunalnego należy:

a) udzielanie związkom samorządnym kredytu długoterminowego w obligacjach i pośredniczenie w umieszczeniu ich zarówno w kraju, jak zagranicą;
b) udzielanie związkom samorządnym kredytów w gotówce na termin nie dłuższy niż jeden rok;
c) przyjmowanie od związków samorządnych, a także od poszczególnych instytucji komunalnych wkładów pieniężnych: procentowych i bezprocentowych, terminowych i na rachunek bieżący;
d) wykonywanie wszelkich zleceń związków samorządnych w granicach funduszów, znajdujących się na ich rachunku.

Pozatem Bank Komunalny może wykonywać nietylko na rachunek i zlecenie związków samorządnych, lecz wszelkich wogóle osób prawnych lub fizycznych następujące czynności:

a) udzielanie pożyczek na zastaw obligacyj związków samorządnych na termin nie dłuższy niż jeden rok, albo w postaci rachunku bieżącego, zabezpieczonego temi papierami, na warunkach ustanowionych przez Radę Nadzorczą Banku; papiery zastawione nie mogą być zajęte, ani zaliczone do masy upadłości dłużnika, zanim wydana pożyczka nie zostanie Bankowi całkowicie zwrócona; wciągnięcie tych papierów do rejestru bankowego zastępuje sporządzenie aktu urzędowego, przewidzianego w art. 2073, 2074 Kodeksu Cywilnego;
b) przyjmowanie depozytów na przechowanie;
c) kupno i sprzedaż za gotówkę papierów procentowych oraz pieniędzy zagranicznych z polecenia klijentów;
d) opłacanie kuponów i wylosowanych obligów komunalnych.

Bank ma prawo otwierania oddziałów we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej, na mocy uchwały zebrania ogólnego akcjonarjuszów.

Kapitał zakładowy Banku Komunalnego oznacza się początkowo na miljon złotych i składa się z tysiąca akcji imiennych po tysiąc złotych każda. Powiększenie kapitału

zakładowego może nastąpić na skutek uchwały zebrania ogólnego akcjonarjuszów, zatwierdzonej przez Ministra Skarbu. $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego trzymana być winna w papierach państwowych polskich. Akcje mogą być nabywane tylko przez związki samorządne; ustępowanie akcji może następować za zgodą Rady Nadzorczej Banku. Związkom samorządnym, które akcji Banku nie posiadają, a którym przyznano kredyt, potrąca się z udzielonej pożyczki 5% na zakup akcji. Jeśli wolnych akcji nie będzie, wydaje się kwit na akcje przyszłej emisji.

Suma kapitału obligacyjnego nie może przewyższać 20-tokrotnego kapitału zakładowego, ani też sumy niespłaconych długoterminowych pożyczek, przez Bank udzielonych. Spłata obligacji oraz wypłata kuponów zabezpieczona jest nietylko zobowiązaniami związków samorządnych, lecz wogóle całym majątkiem Banku. Wzór obligacji, wysokość odcinków, stopę procentową i termin płatności kuponów ustala Rada Nadzorcza, zatwierdza Minister Skarbu. Obligacje mają być przygotowywane w drukarni państwowej. Na życzenie Związku samorządnego, biorącego pożyczkę w obligacjach Banku, realizacja ich może być powierzona Bankowi na warunkach, ustalonych przez Radę Nadzorczą. Kupony od obligacji zachowują wartość w ciągu lat 10-ciu, a wylosowane obligacje w ciągu lat 30-tu od daty ich płatności, poczem uznane będą za nieważne, zaś wartość ich staje się własnością Banku i przeznacza się na powiększenie kapitału rezerwowego obligacyjnego. Obligacje Banku przyjmowane są jako kaucje, przy rządowych zamówieniach i dostawach oraz na zabezpieczenie wpływu akcyzy i ceł, podług wartości, jaką ustanowił Minister Skarbu. W obligacjach Banku Komunalnego mogą być lokowane kapitały związków samorządnych, kas oszczędności państwowych i gminnych, kapitały instytucji społecznych, kulturalnych, sumy małoletnich i wogóle te kapitały, które podług przepisów prawa muszą być lokowane w papierach procentowych państwowych lub gwarantowanych przez państwo. Obligacje umarza się bądź drogą losowania, dokonywanego dwa razy do roku, w terminach przez Bank oznaczonych, bądź też za pomocą skupu na giełdzie. Suma przeznaczona na umorzenie, nie może być mniejsza od sumy rat amortyzacyjnych, przewidzianych na dane półrocze, łącznie z sumami, wpłaconemi w półroczu na rachunek umorzenia przedterminowego. Obligacje Banku mogą być konwertowane na mocy decyzji Rady Nadzorczej, zatwierdzonej przez Ministra Skarbu. Przy wpłacie wylosowanych obligacji potrąca się wartość brakujących kuponów. Numery wylosowanych

obligacji ogłasza się w Dzienniku Urzędowym w przeciągu pierwszego miesiąca po wylosowaniu.

Bank Komunalny udziela związkom samorządnym kredytu na ich potrzeby w zakresie zdrowotności, oświaty, komunikacji, bezpieczeństwa, dobroczynności, aprowizacji i innych dziedzin administracji komunalnej. Kredyt udzielany być może również na konwersję długów.

Raty spłat wraz z procentami wszystkich zaciągniętych przez związek samorządny pożyczek, bądź przy pomocy Banku Komunalnego, bądź w inny sposób, mogą stanowić najwyżej 25% rocznych wydatków związku. Jeden związek nie może otrzymać większej pożyczki nad 5-ciokrotną sumę kapitału zakładowego Banku.

Przyznana związkowi samorządnemu pożyczka może być według uznania Zarządu Banku wydawana w miarę wykonywanych robót, na które została zaciągnięta. Od wypłaconych tą drogą zaliczek pobiera się procent, a termin umorzenia rozpoczyna się od chwili wypłacenia całkowitej sumy.

Pożyczki długoterminowe udzielane są w obligacjach, które na żądanie dłużnika realizowane są przez Bank za oddzielnem wynagrodzeniem, oznaczonem przez Radę Nadzorczą. Przy pożyczkach długoterminowych Bank pobiera roczną opłatę na koszty administracyjne do wysokości 1% wypożyczanej sumy. Spłata pożyczek odbywa się w ratach półrocznych zgóry w drodze stałej opłaty lub opłaty równych rat kapitału z dodaniem procentów od niespłaconej części pożyczki, stosownie do szczegółowej umowy, zawartej między związkiem samorządnym a Bankiem. Raty i procenty stanowią w budżecie związku samorządnego wydatek obowiązkowy.

Bank może kontrolować, czy zaciągnięta pożyczka używana jest zgodnie z przeznaczeniem. W razie stwierdzenia, że pożyczka udzielona związkowi samorządnemu lub część jej nie jest wydatkowana na cel, na jaki została zaciągnięta, Bank może żądać od związku samorządnego, aby wypłacona pożyczka lub część jej była użyta zgodnie z przeznaczeniem oraz wstrzymać w przeciwnym wypadku dalszą wypłatę, o czem winien zakomunikować komisarzowi rządowemu, Jeżeli wbrew żądaniom Banku zarząd związku samorządnego z otrzymanej pożyczki w dalszym ciągu wydatkować będzie nie na cele z pożyczką związane, to Bank po porozumieniu się z komisarzem ma prawo przystąpić do ustalenia nadzoru nad wydatkowaniem sum pożyczonych, jak również może zażądać przedterminowego zwrotu wypłaconej pożyczki.

Terminy i warunki zwrotu wydanych sum pożyczonych ustanowi Rada Nadzorcza.

Z kapitału własnego i wkładowego mogą być udzielane związkom samorządnym pożyczki krótkoterminowe w gotówce z terminem nie dłuższym nad rok. Wysokość pożyczki i jej warunki w każdym wypadku określa Rada Nadzorcza. Pożyczki krótkoterminowe, zaciągnięte przy pomo y Banku Komunalnego lub w inny sposób, nie mogą przekraczać 25% bieżącego budżetu związku samorządnego.

Za pożyczki otrzymane z Banku, związki samorządne odpowiadają:

a) całym swoim majątkiem,
b) dochodami przedsiębiorstw, na które pożyczki zostały zaciągnięte,
c) wszystkiemi dochodami związku samorządnego,

Niezależnie od powyższego, może być zażądane przez Bank zabezpieczenie na specjalnych dochodach. Pożyczki mogą być zabezpieczone również na hipotekach specjalnie wymienionych nieruchomości, Wszystkie zapomogi pieniężne, udzielone związkowi samorządnemu przez rząd na cele związane z pożyczką, idą na pokrycie rat pożyczkowych.

Bank może podejmować się realizowania pożyczek, zaciąganych przez związki samorządne poza Bankiem. Realizacja tych pożyczek odbywa się na warunkach, ustalonych pomiędzy związkiem samorządnym, zaciągającym pożyczkę, a władzami Banku.

Z czystego zysku, jaki się okaże po potrąceniu na administrację i ewentualne straty, odlicza się 10% na kapitał zwyczajny rezerwowy i 10% na kapitał rezerwowy obligacyjny, z pozostałości czystego zysku przeznacza się nie więcej, niż 6% na dywidendę dla akcjonarjuszów, resztę zaś do rozporządzenia zebrania ogólnego z warunkiem zatwierdzenia podziału tej reszty przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

5. Zmiana statutu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w b. Królestwie Polskiem. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca b. r. zmienione zostały niektóre postanowienia statutu kasy pożyczkowo-oszczędnościowych dla ludności wiejskiej w b. Królestwie Polskiem (tak zw. gminnych), zatwierdzonego przez rosyjskiego Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 23 listopada st. st. 1906 r.

Skutkiem tych zmian kasy pożyczkowo-oszczędnościowe wioskowe i osadowe, tam gdzie istniały, winny być wcielone do Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej właściwej gminy.

Straty poniesione przez kasę pokrywa się z kapitału zysków, a gdy go zabraknie — z kapitału zakładowego. Straty pozostałe po wyczerpaniu tych źródeł, pokrywa się z funduszu gminy na mocy uchwały Zgromadzenia Gminnego, zatwierdzonego przez Wydział Powiatowy. Sumy zużyte na pokrycie strat kasy muszą być gminie całkowicie zwrócone z zysków lat następnych (po potrąceniu $^1/_3$ części zysków na kapitał zakładowy).

Wysokość stopy procentowej od pożyczek i wkładów w zależności od ich wysokości, terminu i zabezpieczenia określa Wydział Powiatowy na wniosek Zarządu Kasy.

Pożyczki na ulepszenia gospodarcze oraz na kupno inwentarza mogą być udzielane z terminem spłaty najwyżej do 5 lat. Wysokość ich nie może przekraczać $^2/_3$ wartości majątku nieruchomego pożyczającego, jeżeli pożyczka jest zabezpieczona zastawem tego majątku; o ile pożyczka wydana jest za poręczeniem osób posiadających w gminie majatek nieruchomy — wysokość jej określi Zarząd Kasy.

Pożyczki, przeznaczone na spłaty sched przy działach spadkowych, na nabycie własności nieruchomej lub na odbudowę, udzielane być mogą z terminem spłat do lat 12-tu i winny być zabezpieczone na majątku nieruchomym dłużnika lub na przypadającej na niego części tegoż.

Ogólna suma pożyczek długoterminowych (od lat 5 do 12) nie może przewyższać połowy kapitału zakładowego Kasy i wkładów oszczędnościowych łącznie. O ile jednak Kasa posiada na rachunkach wkłady długoterminowe, może za zezwoleniem Wydziału Powiatowego przekroczyć normę wyżej ustaloną, z tem atoli zastrzeżeniem, by całkowita spłata pożyczek przez dłużników we właściwych terminach pokrywała zobowiązania Kasy wobec wkładców.

Niespłacone w terminie pożyczki podlegają dochodzeniu w drodze sądowej (nie administracyjnej).

Nie mniej niż dwa razy do roku organy władzy nadzorczej przeprowadzają rewizję Kasy. (W sprawie nadzoru obowiązują ogólne przepisy o nadzorze nad samorządem gminnym).

6. Ustawa Sejmowa o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych wskutek wojny. Ustawa taka została uchwalona przez Sejm dnia 18 lipca 1919 roku. Ustawa ta, nie przesądzając sprawy odszkodowania wojennego, przewiduje pomoc państwową w celu przyśpieszenia odbudowy i uruchomienia zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny gospodarstw na następujących zasadach:

prawo korzystania z pomocy państwowej na odbudowę i uruchomienie przysługuje znajdującym się na terenie Pań-

stwa gospodarstwom polskim bezwzględnie, a obcokrajowym o tyle, o ile to będzie przewidziane osobną z danem państwem umową. Za gospodarstwa polskie uważa się te, które w czasie poniesienia strat znajdowały się na terenie należącym obecnie do Państwa Polskiego i których właściciele lub większość współwłaścicieli posiadają prawo obywatelstwa polskiego.

Pomoc państwowa będzie udzielana poszkodowanym skutkiem bezpośrednich rzeczowych strat, przez wojnę wyrządzonych, tylko na faktyczną odbudowę i stopniowo w miarę postępu jej lub też na spłatę długu, zaciągniętego na odbudowę już dokonaną. Rząd jest upoważniony do udzielania pomocy na odbudowę powołanym do wojska i ewakuowanym, których budynki spaliły się wskutek innych wypadków podczas ich nieobecności.

Pomoc państwowa, niniejszą ustawą przewidziana, dotyczy: a) domów mieszkalnych, budynków gospodarskich, szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej; b) wszelkich zakładów i gospodarstw rolnych, przemysłowych i handlowych z niezbędnemi dla ich uruchomienia urządzeniami; c) udzielenia surowców, materjałów i towarów, niezbędnych dla uruchomienia zakładów przemysłowych i handlowych, a w rolnictwie inwentarza martwego i żywego oraz niezbędnej dla prowadzenia gospodarstwa ilości zboża; d) mebli, sprzętów domowych, odzieży i bielizny. Przytem pomoc ta w pierwszym rzędzie będzie udzielana gospodarstwom drobnym, warsztatom pracy rzemieślniczej, tudzież na odbudowę szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej.

Z pomocy państwowej, niniejszą ustawą przewidzianej, przy jej udzielaniu będzie potrącane wszystko to, co dane gospodarstwo już przedtem otrzymało w naturze lub gotówce ze źródeł Państwa Polskiego, względnie państwa zaborczego. jak również ze źródeł samorządowych lub społecznych. W równej mierze pomoc udzielona w myśl niniejszej ustawy będzie potrącona z odszkodowania wojennego, jakie wypływać będzie mogło z osobnej ustawy, wydanej po zawarciu traktatów pokojowych.

Poszkodowany, który po otrzymaniu pomocy państwowej zwrócił się do urzędów publicznych o zasiłek na odbudowę w naturze. winien za ten zasiłek zapłacić z sum, udzielonych mu tytułem pomocy państwowej.

Pomoc państwowa na odbudowę i uruchomienie gospodarstw po ustaleniu jej wysokości przez odnośne komisje, udzielona będzie częściowo w formie bezzwrotnej za-

pomogi pieniężnej częścią w formie pożyczki poszkodowanym, którzy bez pomocy państwa nie są w stanie odbudować się lub nabyć przedmioty, przewidzianye wyżej pod punktem *b*, *c* i *d*.

Bezzwrotna zapomoga pieniężna wogóle nie może przekraczać sumy dwudziestu tysięcy marek, a w granicach tej sumy z tytułu strat w ruchomościach domowych — dwóch tysięcy marek. Ponadto poszkodowani mogą otrzymać resztę pomocy państwowej tylko tytułem pożyczki.

Wysokość bezzwrotnej zapomogi na odbudowę opierać się będzie na oszacowaniu zniszczonego mienia lub jego części w chwili zniszczenia z zamianą dawnej waluty na marki według kursu, jaki będzie w drodze ustawy ustalony przy uwzględnieniu spadku wartości waluty i podniesienia cen materjałów. Współczynnik spadku wartości waluty określi Ministerstwo Skarbu. Jeżeli suma zapomogi, tą drogą ustalona, będzie niższa od potrzebnej na faktyczną odbudowę, to zwyżka może być zaspokojona tylko za pomocą udzielonej poszkodowanemu pożyczki.

Pożyczka na odbudowę będzie bezprocentowa w ciągu pierwszych lat pięciu.

Zapomoga bezzwrotna lub pożyczka na odbudowę nie mogą być zajęte na zaspokojenie jakichkolwiek pretensji prywatnych lub publicznych, przypadających od poszkodowanego, nie wyłączając hipoteki.

Wysokość bezzwrotnej zapomogi określa specjalna komisja.

Użycie zapomogi lub pożyczki na inny cel, niezgodny z jej przeznaczeniem, jak również niewykonanie odbudowy w określonym terminie bez dostatecznych powodów zwłoki pociąga za sobą obowiązek natychmiastowego zwrotu tak zapomogi jak i pożyczki oraz karane będzie w drodze zwykłego orzecznictwa sądowego aresztem do jednego roku oraz grzywną do 200,000 marek,

Podania i pisma, wnoszone w sprawie pomocy państwowej na odbudowę, wolne są od stempla i opłat skarbowych.

7. Ustawa o utraconych tytułach na okaziciela. Bardzo ważną dla Spółek Kredytowych ustawę uchwalił Sejm dnia 25 lipca 1919 r. Jest to ustawa o utraconych tytułach na okaziciela. Daje ona możność wszystkim, którzy papiery wartościowe na okaziciela opiewające utracili przez zagubienie, zniszczenie lub nieprawne zabranie, zachować swoje prawa, z tych tytułów wypływające. Jeżeli zachodzi obawa, że tytuły na okaziciela złożone w bankach zamiejscowych ze

względu na okoliczności wojenne lub inne okoliczności ulec mogły zniszczeniu albo przywłaszczeniu, sąd może również zezwolić na przewidziane przez ustawę zabezpieczenie praw z tych tytułów.

Ustawa nie dotyczy: 1. biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, 2. banknotów oraz innych tytułów na okaziciela przez państwo wypuszczonych, biletów loteryjnych, kolejowych i t. p., 3. kuponów od listów zastawnych i obligacji.

Praktyczne znaczenie ma ustawa zatem w stosunku do utraconych tytułów na okaziciela wypuszczonych przez krajowe instytucje, jak listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego i miejskich Towarzystw Kredytowych, obligacje miejskie i inne t. p.

Przepisy, dotyczące zabezpieczenia praw z utraconych tytułów na okaziciela, są następujące:

Każdy, roszczący prawo do zagubionego, zniszczonego lub nieprawnie zabranego tytułu na okaziciela, może celem zachowania swych praw wnieść do sądu okręgowego podanie z żądaniem wzbronienia wszelkich wypłat z tego tytułu i dokonywania jakichkolwiek z nim tranzakcji. Właściwość sądu określa się według siedziby zarządu głównego instytucji, która tytuł wypuściła.

Podanie zawierać winno: a) imię, nazwisko, zajęcie i zamieszkanie rzeczywiste petenta' oraz mieszkanie obrane przez niego w miejscu siedziby właściwego sądu okręgowego; b) wyszczególnienie rodzaju wartości nominalnej, serji, kuponów i ilości tytułów; c) uzasadnienie praw petenta; d) wyszczególnienie okoliczności, jakie towarzyszyły utracie tytułu.

Sąd okręgowy, po zawezwaniu petenta, rozpoznaje podanie na publicznem posiedzeniu w zwykłym składzie trzech sędziów lub też jednoosobowego przez sędziego, wyznaczonego w tym celu z postanowienia ogólnego zebrania wydziałów sądu.

Odpis decyzji, uwzględniającej żądanie petenta w przedmiocie wzbronienia wypłat i tranzakcji, doręcza się z urzędu instytucji, która tytuł wypuściła. Jednocześnie sąd zarządzi trzykrotne ogłoszenie decyzji, w odstępach dwumiesięcznych w gazecie rządowej oraz przynajmniej w jednem z czasopism prywatnych, z wezwaniem wszystkich roszczących prawa do tytułu, aby w ciągu czasu przez sąd oznaczonego, który nie może być krótszy niż dwuletni i dłuższy niż pięcioletni, licząc od daty pierwszego ogłoszenia, złożyli w sądzie tytuł lub zgłosili sprzeciw. Od decyzji sądu okrę-

gowego lub sędziego, oddalającej żądanie. służy skarga incydentalna do sądu apelacyjnego.

Instytucja, która tytuł wypuściła, winna po otrzymaniu decyzji, wstrzymać wszelkie wypłaty z zakwestjonowanego tytułu.

Po upływie dni ośmiu od dnia wydania numeru gazety rządowej, w którym pierwsze ogłoszenie wydrukowano, żadne tranzakcje z zakwestjonowanym tytułem dokonywane być nie mogą.

Jeśli zakwestjonowany tytuł będzie złożony, sąd wyznaczy osobie, która wniosła pierwotne podanie, termin do sprawdzenie tożsamości i autentyczności złożonego tytułu, oraz do przedsięwzięcia kroków sądowych w celu jego odzyskania.

Jeśli w ciągu tego terminu pierwotny petent powyższych czynności nie wykona, sąd nakaże zwrot złożonego tytułu, uchyli zakaz dokonywania wypłat i tranzakcji. W razie zaś wytoczenia powództwa rewindykacyjnego lub skierowania sprawy na drogę karną, sąd postąpi według ogólnych przepisów proceduralnych. Gdy zgłoszony będzie sprzeciw bez złożenia zakwestjonowanego tytułu, sąd odeśle strony do drogi powództwa.

Gdy termin w ogłoszeniu upłynął, a utraconego tytułu nie złożono, ani też sprzeciwu nie zgłoszono, sąd na wniosek petenta unieważnia tytuł bądź wprost, bądź po uprzedniem stawieniu odpowiedniej poręki na czas przez sąd wskazany. Jeżeli poręka w terminie przez sąd wskazanym stawiona nie będzie, sąd z urzędu oddali żądanie unieważnienia tytułu. Decyzja w przedmiocie stawienia poręki, jak również oddalająca żądanie unieważnienia tytułu oraz ogłoszenie takiej decyzji nastąpi po upływie terminu do jej zaskarżenia.

Po unieważnieniu tytułu instytucyja, która tytuł wypuściła, wyda na żądanie osoby. roszczącej sobie prawo do zagubionego tytułu, i na jej koszt, duplikat unieważnionego tytułu z nowym arkuszem kuponowym, względnie wypłaci kapitał, jeśli tytuł był wymagalny, oraz przypadające procenty, dywidendę i inne należności.

Jeśli do instytucji, która tytuł wypuściła, zgłosi się osoba trzecia z zakwestjonowanym tytułem, instytucja ta tytuł zatrzyma i niezwłocznie zawiadomi o tem sąd, sąd zaś zawiadomi osobę, która podanie wniosła,

Termin do wdrożenia postępowania, przewidzianego przez przepisy niniejsze, ogranicza się do lat pięciu, licząc od dnia utraty tytułu, względnie od dnia, w którym petent

o utracie się dowiedział. Bieg tego terminu jest zawieszony na czas wojny oraz zamieszek wewnętrznych.

Jeśli ze względu na okoliczności wojenne lub inne okoliczności nadzwyczajne zachodzi obawa, że tytuły na okaziciela, znajdujące się w bankach zamiejscowych, uledz mogły zniszczeniu lub przywłaszczeniu, sąd mocen jest zezwolić na zastosowanie środków zabezpieczających. W tym wypadku winien petent najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od dnia przywrócenia normalnych warunków, który to dzień oznaczy Minister Sprawiedliwości i poda do wiadomości publicznej, donieść sądowi, czy utrata istotnie nastąpiła, i czy wniosek swój utrzymuje w mocy. W razie niewniesienia takiego podania decyzja zabezpieczająca upada. Decyzje w przedmiotach powyższych ulegają zaskarżeniu w drodze incydentalnej.

Od podań wymienionych i od sprzeciwu osób trzecich oraz od skarg incydentalnych pobierany będzie stały wpis w kwocie 5 marek, koszty postępowania w sprawie ponosi strona interesowana.

Ustawa obowiązuje na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

8. Rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie wartości walut obcych przy obliczaniu opłat stemplowych. Punkt 2 przepisów wykonawczych z dnia 24 lipca 1916 r., Dz. Rozp. Nr. 40 poz. 128 do 5 L. 4 rozp. b. Gen. Gub. warsz. z d. 19 lipca 1916 roku, Dz. rozp Nr. 40 poz. 126, zawierający ustalenie wartości wymienionych tam walut obcych, przestaje obowiązywać.

Kwoty zatem, wyrażone w tych walutach obcych, należy przy obliczaniu opłat stemplowych przeliczać zgodnie z postanowieniami 5 L. 4 powołanego rozp. b. Gen. Gub. warsz. na marki według kursu giełdowego z dnia, w którym powstał obowiązek uiszczenia opłaty stemplowej, a jeżeli w dniu tym nie było notowania, według ostatniego poprzedzającego kursu, nie dłużej jednak jak 3 miesiące wstecz.

Po powstaniu Centrali Dewiz przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, w przyszłości Banku Polskim, obowiązują kursy ogłaszane przez Centralę Dewiz.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze Państwa, na którym ma zastosowanie rozporządzenie b. Gen. Gub. warsz. z dnia 19 lipca 1916 r. Dz. Rozp. Nr. 40 poz. 126, dotyczące podatku stemplowego.

9. Izby rozrachunkowe. W „Monitorze Polskim“ ogłoszony został statut Izb Rozrachunkowych przy Polskiej Krajowej

Kasie Pożyczkowej. Izby Rozrachunkowe powstają dla ułatwienia wzajemnych rozrachunków pomiędzy bankami, drogą kompensaty i zastąpienia wypłat gotówkowych zapisami książkowemi (angielskie Clearing-Houses).

Rozrachunek wzajemny polega na przedstawieniu przez każdego uczestnika w Izbie Rozrachunkowej wszelkich należnych w danym dniu pretensji względem innych uczestników. Po obliczeniu dla każdego z uczestników pretensji przez niego przedstawionych i pretensji od niego innym uczestnikom należnych, wyprowadzone zostaje saldo, bądź bierne, które musi być z rachunku przekazowego danego uczestnika w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej specjalnym czekiem pokryte, bądź czynne, które zapisuje się na dobro uczestnika na tymże rachunku.

Uczestnikami Izby są wszystkie obecne na zebraniu organizacyjnem banki, a oprócz tego te, które złożą piśmienne zgłoszenie na ręce Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i zostaną w poczet uczestników przyjęte.

Uczestnicy pokrywa ą koszty druków, materjałów piśmiennych i t. p. za pomocą co pół roku dokonywanego rozkładu, proporcjonalnego do dokonywanego rozkładu, proporcjonalnego do dokonanych przez Izbę obrotów. Lokal i kierownictwo daje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

Codziennie odbywają się dwa posiedzenia Izby: na pierwszem następuje wzajemne prezentowanie sobie pretensji, na drugiem — rozrachunek.

Od chwili rozpoczęcia czynności (1 marca 1919 roku) do dnia 1 sierpnia 1919 r. Izba Rozrachunkowa w Warszawie dokonała przeszło 417 miljonów marek obrotu (około 84 miljonów marek przeciętnie w każdym miesiącu).

10. Złoto i obieg banknotów. Podług informacji prasy paryskiej na dzień 15 lipca r. b. było złota w bankach centralnych oraz banknotów w obiegu (we frankach):

	Złoto w kasach w miljonach	Bankn. w obiegu w miljonach
Stany Zjednoczone	4.528	12.496
Francja	5.556	34.977
Anglja	2.218	1.9[illegible]2
Japonja	3.523	4.357
Włcohy	809	9.308
Rosja	?	450.322
Niemcy	1.393	37.272
Hiszpanja	2.290	3.584
Holandja	1.303	2,122
Szwajcarja	468	884

Liczba, dotycząca Rosji, nie jest pewna, aczkolwiek zdaje się nie ulegać wątpliwości, że suma wypuszczonych banknotów istotnie p zewyższa 450 miljardów rubli.

Przypomnieć należy, że z początku wojny rosyjski Bank Państwa miał około 9 miljardów złota (po przeliczeniu na walutę frankową). Obecnie największy zasób złota w kasach banku centralnego posiada Francja, za którą idą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, następnie zaś Hiszpanja, później Anglja.

Jeżeli jednak zwrócimy uwagę na stosunek złota do wypuszczonych banknotów w każdym kraju, okaże się, że na pierwszem miejscu stoi Anglja, która ma więcej złota w centralnej instytucji emisyjnej, niż banknotów w obiegu. Dalej idzie Japonja, z pokryciem złotem w wysokości 81%, następnie — Hiszpanja.

Wskutek wojny do niektórych państw popłynął potok złota. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czerwcu 1914 r. miały w kasach instytucji centralnej około miljarda złota (we frankach), natomiast w r. b. — 4 miljardy; innemi słowy — zasób złota pomnożył się więcej niż czterokrotnie. Hiszpanja w lipcu r. 1914 miała w banku centralnym złota (we frankach) 513 miljonów fr., w styczniu zaś roku 1919 2.290.000.000. Holandja miała 338 miljonów, obecnie zaś ma 1.368.000.000; Szwajcarja miała $176^1/_2$ miljona, obecnie zaś ma około pół miljarda.

11. Spekulacja banknotami niemieckiemi. „Kupiec“ poznański zwraca uwagę na spekulację większemi banknotami niemieckiemi, jaka od pewnego czasu uprawiana jest w Warszawie. Za bankot 1000 markowy płacono 1200—1400 marek polskich, za 100 markowy — 105—110 m. polskich. Handel ten uprawiany jest przez spekulantów na wielką skalę i co kilka dni wywożą oni z Poznania do Warszawy znaczne sumy zakupionych tam banknotów i sprzedają je z wielkim zarobkiem.

12. Tonaż wszechświatowy. Podług obliczeń „Lloyd'a“ straty wynikłe na całej kuli ziemskiej w tonażu wskutek wojny, wyniosły od r. 1914 do końca r. 1918 około 18 miljonów ton brutto. W tymże okresie zbudowano około 14 miljonów ton brutto. Niezależnie od tego, na d. 30 czerwca r. b. było w budowie okrętów: w Ameryce około 4milj. ton i w Anglji (z kolonjami) około 3 milj. ton. Budowa ta skończy się w przeciągu 1 i pół roku. Ponieważ niewątpliwie trzeba będzie wycofać z użycia wiele okrętów, zbudowanych podczas wojny, z materjałów mniej wartościowych przeto przyrost tonażu obliczyć należy na okres obecn. roku przyszłego na ilość conajmniej 3 miljonów ton. i

13. Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 31-go lipca 1919 r.

Aktywa:	
Złoto i srebro dla Banku Polskiego:	
a) złoto	5700325.05
b) srebro	20112224.97
Bilon żelazny	4584558.88
Pieniądze obce:	
a) marki niemieckie, korony, ruble	104464307.53
b) pieniądze zagr. (koal. i neutr.)	17935831.22
Banki:	
a) banki niemieckie	727592414.98
b) inne banki zagraniczne	13292651.86
Niemiecka Komisja Odszkodowań i inne rachunki w likwidacji	25909386.10
Weksle zdyskontowane	1125650.—
Pożyczki:	
a) Skarbowi Państwa	1925002105.79
b) miastom	150319304.58
c) osobom i firmom prywatnym	143635493.11
Inne aktywa	107064179.84
	31467384433.91
Pasywa.	
Banknoty w obiegu	2087921242.—
Rachunki bieżące:	
a) Skarbu Państwa	96827037.38
b) inne rachunki bieżące	848750053.84
Banki	590790.78
Fundusze rezerwowe	17772000.15
Inne pasywa	94877309.76
	3146738433.91

14. Stan emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.
Dnia 20 sierpnia 1919 r.

Otrzymano emisji Marek Polskich z Berlina	1299211000.—
„ „ „ „ z Warszawy	1503266000.—
M.	2802477000.—
Spalono przed 11 listopada 1918 r.	4176000.—
Przeznaczono do spalenia*)	40127551.50
Pozostałość w Centrali wynosi.	91684648.—
Pozostałość w w oddziałach wynosi.	299832070.50
M.	435820270.—
W obiegu znajduje się	2366656730.—
Dnia 11 listopada 1918 r. obieg wynosił	880150867.50
Od dnia przejęcia Kasy wypuszczono M.	1486505862.50

*) W tej sumie Mk. 20.000.000 bardzo zniszczonych.

15. Wykaz Skarbu Narodowego z dnia 31 lipca 1919 roku.

	Złoto		Srebro		Bilon		Banknoty		Papiery %	
Marki	5502295	—	19326848	50	50558	66	3469859	—	9669	48
Korony austrjackie	6180	—	143954	—	2923	44	203287	—	2400	—
Ruble carskie . , ...	74085	—	106288	75	227801	80	425141	64	807980	55
Ruble dumskie i kierenki . , . .	—	—	—	—	—	—	19650	—	—	—
Ruble wschodnie	—	|	—	—	15	90	3433	55	—	—
Karbowańce ukraińskie	—	—	—	—	—	—	200735	—	—	—
Franki	13210	—	220040	20	256	32	199	90	—	—
Liry włoskie	40	—	198	50	—	50	—	—	—	—
Funty szterl.	41-10	-0	4-3	-0	0-0	-1	—	—	—	—
Dolary amerykańskie	11	—	7	35	—	90	53	—	—	—
Korony skandynawskie	190	—	76	—	20	52	80	—	—	—
Guldeny holenderskie	20	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Różne	—	—	54	—	—	—	—	—	—	—

Pozatem: 13474 przedmiotów złotych . . . . wagi 84,5135 klgr.
31649 „ srebrnych . . . . „ 503.515 „
30408 „ z różnych metali . . . . „ 1,714,8265 „
101 „ kryształów i kamieni . . . . „ 1,524 „
i jedna nierozpakowana skrzynia, która zawiera podług wykazu 855 różnych złotych oraz 7,189 srebrnych przedmiotów, przeważnie orderów, krzyży i medali wojskowych.

16. Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w Anglji i Francji. „Daily Mail“ podaje cyfrowe różnice cen we Francji i Anglji w 1914 r. i roku bieżącym, t. j. 1919:

	Paryż		Londyn	
	Cena w r. 1919 franki	Wzrost w porówn. z r. 1914 w %	Cena w r. 1919 franki	Wzrost w porówn. z r. 1914 w %
Wołowina 1 funt	5,20	131%	2,05	156%
Cukier 1 funt	1,25	316%	0,70	250%
Kawa 1 funt	5,00	144%	2,90	61%
Masło 1 funt	8,00	332%	3,10	106%
Jajko 1 sztuka	0 60	300%	0,55	175%
Chleb 4 funty	1,00	11%	0,95	73%
Piwo 1 szklanka	1 00	400%	0 85	183%
Ubranie męskie	375,00	200%	315,00	152%
Obuwie	75,00	200%	71,60	129%
Koszula	25,00	136%	19,40	83%
Kostjum damski	500,00	185%	315,00	100%
Obuwie damskie	75,00	183%	50,00	50%
Pończochy	9,35	211%	4,90	63%

17. Uruchomienie przemysłu w Łodzi. W przemyśle łódzkim uruchomione zostały fabryki następujące: Scheiblera 16,000 wrzecion, zatrudniająca 500 robotników, Geyera — 11,000 wrzecion, 400 robotników, Gromana 7,000 wrzecion, 650 robotników, Hoffrichtera—3,000 wrzecion, Kisetta manufaktury 5,000 wrzecion, Eisentau — 6,000 wrzecion, Oster — 2,000 wrzecion, ogółem 50,000 wrzecion; dotąd wyprodukowano przędzy 400,000 funtów. Czynna jest także przędzalnia i tkalnia Moszczenica pod Piotrkowem, która dotąd wyprodukowała dla wojska 50,000 arszynów płótna. Wszystkie wymienione fabryki wykonywują zamówienia na potrzeby wojskowe. W Łodzi dotąd są uruchomiane tkalnie stopniowo. Dotąd jest czynnych 120 warsztatów, które wyprodukowały 30,000 arszynów na koszule dla wojska. Niebawem uruchomiona będzie przędzalnia Tow. Akc. wyrobów bawełnianych Lorentz i Krusche.

18. Demoralizacja produkcji. Żywnościowy dyktator amerykański Hoover, złożył nader ciekawy referat Najwyższej Radzie Ekonomicznej, w którym wskazuje, jak wielką klęskę spowodowała dla Europy ostatnia wojna. Hoover wy-

liczył, że Europa liczy obecnie o 1000 miljonów mieszkańców więcej niż może wyżywić, nie uciekając się do importu. Kryzys ekonomiczny, jaki przeżywa obecnie Europa, wypływa, według Hoovera, z „demoralizacji produkcji". Pomimo wielkiej potrzeby rąk roboczych, 15 miljonów rodzin europejskich pobiera odszkodowanie strajkowe. Hoover sądzi, iż pro ukcja winna powrócić do swej wysokości przedwojennej. W tym celu winien być przywrócony podniecający czynnik indywidualizmu w produkcji.

19. Rozporządzenie o wypłacie wkładów na Węgrzech.

Jak donosi „Węgierskie Biuro Telegraf. Korespondencyjne", rząd węgierski wydał 16 sierpnia r. b. rozporządzenie, na mocy którego wolno wypłacić wkładcom jedynie piątą część ich wkładów, złożonych w okresie między 21 marca a 15 sierpnia r. b. Rozporządzenie to ma charakter przejściowy, dopóki nie będą wydane przepisy, dotyczące puszczonych w obieg przez bolszewików węgierskich fałszywych banknotów po 200 i 25 koron,

Okólniki Banku Tow. Spółdzielczych.

Warszawa, dnia 5 sierpnia 1919.

Bank Towarzystw Spółdzielczych niniejszem zawiadamia, że dawny członek Zarządu Banku, p. Stanisław Karpiński, od 1-go b. m. znowu objął stanowisko Dyrektora Zarządzającego, które zajmował od chwili powstania Banku aż do połowy listopada 1918 roku, kiedy został powołany na naczelnego dyrektora Pol. Kr. Kasy Poż, a następnie na stanowisko Ministra Skarbu. Wobec powyższego podpis p. Karpińskiego znowu obowiązuje Bank narówni z podpisami członków Zarządu i osób wymienionych w okólniku z dnia 14 kwietnia r. b.

Jednocześnie zawiadamiamy, że główny księgowy Banku, p. Stanisław Klimaszewski, opuszcza Bank w końcu b. m., a zatem udzielone mu prawo podpisu za Bank upada z dniem 1-go września r. b.

Na stanowisko głównego księgowego Banku został powołany długoletni pracownik Banku, dotychczasowy kierownik Oddziału Miejskiego, pan Marjan Kulczycki, który jednocześnie otrzymuje prawo podpisu za Bank, łącznie z każdą z osób upoważnionych do podpisywania. Wzór podpisu p. Kulczyckiego umieszczony jest w okólniku z dnia 14-go kwietnia r. b.

Kierownikiem Oddziału Miejskiego zostaje mianowany dotychczasowy zastępca kierownika, p. Stefan Wdowiak, którego podpis, ważny za Oddział Banku, również znany jest z okólnika z dnia 14 kwietnia r. b.

Zastępcą kierownika Oddziału Miejskiego i skarbnikiem Oddziału mianuje się długoletniego współpracownika Banku, pana Dyonizego Kulisza, któremu jednocześnie nadaje się prawo podpisu za Oddział łącznie z p. Wdowiakiem, lub każdą z osób podpisujących za Bank.

Prezes Rady Banku *Zygmunt Chrzanowski.*
Zarząd Banku: *Antoni Rząd,*
Tadeusz Piasecki,
Zygmunt Święcicki.

Warszawa, dnia 15 sierpnia 1919 r.

Pragnąc z jednej strony dopomódz do odnowienia działalności tych stowarzyszeń, które już w przedwojennych warunkach prawnopaństwowych skupiały przy sobie twórcze siły kraju i z któremi oddawna łączyły nas ożywione stosunki, z drugiej strony chcąc dać zachętę do zakładania na obszarze ziem wschodnich wszelkiego rodzaju spółek, a przedewszystkiem kredytowych, i w ten sposób przyczyniać się do organizowania życia gospodarczego od dołu, wśród najszerszych warstw ludności, na zdrowych zasadach samopomocy, Bank Towarzystw Spółdzielczych otwiera ODDZIAŁ w WILNIE przy ulicy Świętojerskiej Nr. 5.

Oddział ten będzie załatwiał wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, a posiadając przez ośrodek swój w Warszawie bardzo gęstą sieć korespondentów w całem Państwie Polskiem, jak również wyrobione stosunki poza jego granicami, nadawać się będzie najłatwiej do wszelkich czynności inkasowych i przekazowych.

Szczególniejszą uwagę nowy Oddział Banku zwracać będzie na potrzeby kredytowe spółek pieniężnych (tow. wzajemnego kredytu i tow. drobnego kredytu) oraz handlowo-rolniczych i będzie dążył do wyrównania obiegu pieniężnego w różnych dzielnicach Państwa.

Oddział Wileński zostaje pod kierownictwem pp. Djonizego Rozwadowskiego i Feliksa Zawadzkiego), pozatem prawo podpisu za Oddział ten przysługuje panu Bolesławowi Deręgowskiemu.

Wszelkie zobowiązania i korespondencja Oddziału będą podpisywane przez dwie z osób powyżej wymienionych lub upoważnionych do podpisywania za Centralę Banku.

Z poważaniem
Prezes Rady Banku *Zygmunt Chrzanowski.*
Zarząd Banku: *Antoni Rząd,*
Tadeusz Piasecki,
Zygmunt Święcicki.
Dyrektor Zarządzający *Stanisław Karpiński*

Bilanse spółek.

Bilans V-go Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Kasa m. 17950.56. Papiery procentowe i udziały m. 13122.—. Pożyczki m. 888171.30. Rachunki przekazowe m. 73051.43. Ruchomości m. 3664.11. Sumy przechodnie m. 3840.75. Straty za lata 1914—18 m. 250946.24. Razem m. 1250746.39.

Stan bierny: Kapitał udziałowy m. 308953.65. Kapitały: zapasowy, rezerwowy i specjalne m. 154747.35. Wkłady m. 742495.59. Długi m. 1000.08. Rachunki przekazowe m. 38438.13. Sumy przechodnie marek 5111.59. Razem m. 1250746.39.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Żychlinie

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 5781.54. Lokaty rb. 1500.—. Papiery procentowe rb. 2193.16. Pożyczki rb. 27970.86. Majątek rb. 5.20. Sumy przechodnie rb. 303.78. Razem rb. 37754.54.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 6285.23. Kapitały: zapasowy i specjalny rb. 2729.22. Wkłady rb. 28625.19. Rożne rb. 88.73. Zysk rb. 26.17. Razem rb. 37754.54.

Bilans Częstochowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Kasa rb. 325662.—. Pożyczki rb. 1117159.12. Lombard rb. 64936.31. Lokaty rb, 181393.14. Papiery procentowe rb. 48812.64. Ruchomości rb. 1073.97. Nieruchomości rb. 206539.03. Straty rb. 139488.71. Razem rb. 2085064.92.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 441454.52. Kapitały: zapasowy i rezerwowy rb. 52460.39 Wkłady rb. 1160439.01, Długi rb. 209362.90. Sumy przechodnie rb. 221348.10. Razem rb. 2085064.92.

Bilans Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu.

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 178004,49. Lokaty rb. 62033.29. Papiery procentowy rb. 42648.65. Pożyczki i zaliczenia do zwrotu rb. 183258.61. Weksle rb. 1080955.39. Korespondenci rb. 80317.26. Nieruchomości rb. 11500.—. Ruchomości rb. 2735.85. Razem rb. 1641453,54.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 181984.82. Kapitały: zasobowy, rezerwowy i specjalny rb. 30087.55. Wkłady rb. 1193112.29. Długi rb. 133159.73. Korespondenci rb. 924 37. Sumy przechodnie rb. 86644.59. Zyski 1918 r. rb. 15540.19. Razem rb. 1641453.54.

Bilans Wielkowolskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotówka w kasie rb. 82444.53. Lokaty rb. 7372.14, Pożyczki rb. 270637.62. Towary rb. 11282.38. Ruchomości i nieruchomości rb. 26190.26, Razem rb. 397926.93.

Stan bierny: Kapitały: udziałowy, zapasowy i specjalne rubli 38281.69. Wkłady rb. 347881.91. Sumy przechodnie rb: 5096.57. Zyski rb. 6666.76. Razem rb. 397926.93.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Ożarowie

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 6283.64. Lokaty rb. 54.17 Papiery procentowe rb 1604.20. Pożyczki rb. 79206.85. Majątek rubli 493.56. Straty rb. 403.22. Razem rb. 88045.64.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 13181.73. Kapitały: zapasowy i specjalny rb. 1307.60. Wkłady rb. 68401.43. Sumy przechodnie rubli 5154.88. Razem rb. 88045.64.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Iłży.

Stan czynny: Kasa rb. 5830.80. Lokaty rb. 7036.51. Papiery procentowe rb. 11016.43. Pożyczki rb. 117171.53. Ruchomości rb. 20158.52. Straty rb. 530.16. Razem rb. 161743.95.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 47752.—. Kapitały: zapasowy i specjalny rb. 7059.68. Wkłady rb. 103387.52. Sumy przejściowe rubli 3544.75. Razem 161743.95.

Bilans Chrześcijańskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Wieluniu

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie m. 36753.68. Lokaty m. 22680.—. Papiery procentowe m. 648.—. Pożyczki m. 270363.66. Majątek marek 72.60. Straty m. 15891.57. Razem m. 346409.51.

Stan bierny: Kapitał udziałowy m. 39594.42. Kapitały: zapasowy i specjalny m. 1135.06. Wkłady m. 282890.43. Sumy przechodnie marek 22789.60. Razem m. 346409.51.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Szreńsku

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie m. 29173.45. Lokaty m. 119621.58. Papiery procentowe m. 17527.32. Pożyczki m. 170924.67. Majątek marek 1256.69. Straty m. 3569.42. Razem m. 342073.13.

Stan bierny: Kapitał udziałowy m. 21096.09. Kapitał zapasowy m 2160.—. Wkłady m. 312812.28. Długi m. 5901.62. Sumy przechodnie m 103.14. Razem m. 342073.13.

Bilans VI-go Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie m. 18389.83. Lokaty m. 6593.16. Papiery procentowe m. 24295.68. Pożyczki m. 440322.39. Ruchomości m. 5536.16. Sumy przejściowe m. 3904.80. Straty m. 89498.19. Razem m. 588540.21.

Stan bierny: Kapitał udziałowy m. 137546.38. Kapitał: zapasowy i rezerwowy m. 2198.21. Wkłady m. 420009.07. Długi m. 28501.07. Sumy przejściowe m. 285.48. Razem m. 588540.21.

Bilans Zagórowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 45552.90 i m. 983.74. Lokaty rb. 44478.66 i m. 2729.—. Papiery procentowe rb. 2000.—. Pożyczki rb. 173092.77 i m. 39670.—. Majątek rb. 7872.55. Razem rb. 272996.88 i marek 43382.74.

Stan bierny: kapitał udziałowy rb. 32927.96 i m. 2970.—. Kapitał zapasowy rb. 6020.13 i m. 1365.58. Wkłady rb. 233.603:79 i m. 31262.11. Zyski rb. 445.— i m. 7.785,05. Razem rb. 272996.88 i m. 43382.74.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Gidlach

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 2618.09. Lokaty rb. 89.55. Papiery procentowe rb. 785.27. Pożyczki rb. 26352.74. Ruchomości rubli 250.—. Razem rb. 30095.65.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 3528.58. Kapitały: zapasowy i specjalne rb. 628.25. Wkłady rb. 23352.18. Sumy przechodnie rubli 1571.97. Zyski rb. 1014.67. Razem rb. 30095.65.

Bilans Ziemiańskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zamościu

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny: Gotowizna w kasie rb. 347254,09. Lokaty rb. 508.64. Papiery procentowe rb. 5601.21. Pożyczki rb. 247180.51. Weksle rubli 315209.48. Korespondenci rb. 109554.09. Ruchomości rb. 2115.20. Sumy przechodnie rb. 24369.30. Straty za lata 1914—18 rb. 43.558.26. Razem rb. 1095380.78.

Stan bierny: Kapitał udziałowy rb. 75295.—. Kapitały: zapasowy i rezerwowy rb. 3248.47. Długi rb. 87000.—. Wkłady rb. 577105.60. Korespondenci rb. 64917.33. Zaległe procenty i dywidenda rb. 13441.88. Sumy przechodnie rb. 274.372.50. Razem rb. 1095.380.78.

Redaktor: Marjan Rapacki.

Wydawca: Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy-Świat 22.